Nr. 81. Poniedziałek 9 Kwietnia 1877. Rok 67.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 9.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent., kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 9 Kwietnia.

Ani w Austryi ani w Węgrzech nie objawia się dotąd żadna agitacya pozaparlamentarna w sprawie ugodowej. Zapowiadaliśmy to w chwili, gdy oba parlamenty monarchii rozpoczynały ferye świąteczne i nie zawiedliśmy się w tem zdaniu. Wyborcy nie występują z inicyatywą a posłowie nie czują potrzeby zasiągania ich opinii. W żadnej zresztą sprawie zasiąganie opinii u wyborców nie byłoby tak niebezpiecznem dla charakteru mandatów poselskich, jak właśnie w sprawie ugodowej. Gdy bowiem przed rokiem niektóre korporacye i okręgi wyborcze zwłaszcza w Węgrzech zaczęły mięszać się w akcyę ugodową, zapadały nieraz uchwały graniczące blisko z formalną instrukcyą. Dawanie zaś i przyjmowanie instrukcyj jest tak niezgodne z charakterem i atrybucyami godności poselskiej, że choćby tylko w jednej sprawie było tolerowane, groziłoby parlamentaryzmowi utratą powagi. Jak zresztą niepewną wskazówką są te rozmaite „głosy wyborców", mające stanowić niezmienną dyrektywę dla posłów, jak liczne dzieją się nadużycia na tem polu, wskazuje przykład jednego deputowanego węgierskiego, który w przededniu zamknięcia ostatniej sesyi, otrzymał od swoich wyborców dwa wręcz sprzeczne z sobą wezwania. Jedno i drugie wezwanie podpisane było ogólnikowo przez „wyborców", jedno i drugie szumnie powoływało się na święte prawa „wyborców" i równie święte obowiązki wybrańców. Jedno wezwanie potępiało w czambuł wszystkie stypulacye ugodowe i żądało, ażeby ów poseł przeciw nim głosował, drugie zaś wezwanie stanowiło aprobatę dla tych stypulacyj i kończyło się prośbą o głosowanie za ugodą! Które wezwanie pochodziło od uprawnionych, o tem zapewne dotąd nie wie ów poseł węgierski. Jeżeli zaś dotąd był może zwolennikiem częstego porozumiewania się z wyborcami, to teraz niezawodnie zmieni swoje zdanie i tylko w własnych zasadach szukać będzie dyrektywy.

Nic tak wybornie nie charakteryzuje obecnej sytuacyi na wschodzie jak zdanie jednego z najpoważniejszych dzienników wiedeńskich, że protokół londyński zabezpiecza pokój aż — do wybuchu wojny! Pisze to dziennik słynący z dobrych informacyj o polityce zagranicznej, dziennik, który od początku zawikłań wschodnich ani razu nie dał się porwać pesymizmowi i jeżeli kiedy popadł w sprzeczność z rozwojem wypadków, to tylko dla tego, że starał się zawsze uspokajać umysły i łagodzić ponury widok wojennych znaków. Ten głos wiedeńskiego dziennika zbiegł się z równie charakterystycznym głosem rossyjskiego organu, który znowu bez wszelkich skrupułów oświadcza, że jeżeli Turcya przyjmie protokół londyński, to wojna zostanie tylko odroczoną a ponieważ dłuższe trwanie obecnej niepewności więcej dokucza Rossyi i światu całemu niż kampania, więc życzyć sobie należy, ażeby Turcya odrzuciła protokół i przyspieszyła tem wybuch wojny! Pisze to organ rossyjski, który jeszcze przed kilku tygodniami z takiem namaszczeniem rozprawiał o pokojowej missyi generała Ignatiewa w Londynie, o najlojalniejszych dla pokoju zamiarach dyplomacyi rossyjskiej, która szuka tylko honorowej drogi do wycofania się z naprężonej sytuacyi. Honorową drogą miał być protokół londyński, któremu teraz prasa rossyjska pierwsza odbiera charakter jakiejkolwiek rękojmi pokojowej. Patrząc na bezskuteczność tylu prób dyplomatycznych w sprawie wschodniej a osobliwie na bezskuteczność ostatniej, która w protokole londyńskim miała naprawić wszystkie poprzednie błędy, mimowoli przypomina się nam niedawny artykuł jednego z najpoważniejszych dzienników europejskich, który zarzucał dyplomacyi, że się już przeżyła, że nie jest zdolną do żadnej skutecznej akcyi i zamiast wzmacniać pokój lub usuwać grożące mu niebezpieczeństwa, wikła jeszcze więcej istniejące sprzeczności. Zarzut ten był niesłuszny, bo dyplomacya tym razem odegrała dobrze swoją rolę pośredniczącą i uczyniła wszystko, co tylko uczynić mogła dla ocalenia pokoju. Jak można pociągać pośrednika do odpowiedzialności za to, że strony spór wiodące i wzywające jego interwencyi, przystępują do rokowań z ukrytemi zastrzeżeniami, o które rozbija się jedna propozycya po drugiej? Rossya życzyła sobie konferencyi i miała ją w Stambule, żądała poźniej podpisania protokołu i bardzo prędko doczekała się ziszczenia nowej pretensyi, więc któż teraz odpowiadać będzie za możliwy, prawdopodobny nawet wybuch wojny? Otóż stanęliśmy na punkcie, z którego najlepiej daje się ocenić całe znaczenie i cała wartość protokołu londyńskiego. Było to może już ostatnie ustępstwo dla Rossyi a w każdym razie ostatnia próba jej zamiarów pokojowych. Jeżeliby i to jeszcze wystarczyć nie miało, jeżeliby znowu wypłynęła jakaś wątpliwość co do honorowego sposobu wycofania się, to już nikt nie będzie obwiniać dyplomacyi europejskiej o nieudolność lub o brak szczerej woli. Anglia długo dźwigała na sobie odpowiedzialność za wybuch wojny serbsko-tureckiej dla tego, że odrzuciła memorjał berliński, który w swoim czasie nie budził nawet takiego zaufania jak protokół londyński. Podpisaniem protokołu dała Anglia dowód umiarkowania i gotowości do ofiar dla ocalenia pokoju a tem samem naprawiła dawne grzechy, jeżeli już koniecznie ma być grzechem politycznym odmówienie sankcyi memoryałowi berlińskiemu. Udaremniając całą akcyę protokołową Rossya miałaby tę dość wygodną wymówkę, że po odrzuceniu memoryału berlińskiego sam rozwój wypadków na półwyspie bałkańskim stworzył sytuacyę uniemożliwiającą pośrednictwo dyplomatyczne. Anglia jednak będzie mogła na to odpowiedzieć, że jeżeli protokół teraz nie wystarczył do zażegnania wojny, to przed rokiem, przed śmiercią Abdul Azisa i pokonaniem Serbii, memorjał berliński byłby jeszcze mniej skuteczną zaporą dla namiętności wojennych.

Tętno walk domowych we Francyi bije coraz silniej a stronnictwa coraz szybszym krokiem zbliżają się do stanowiska, z którego polityka nie wybrnie bez rozwiązania Izb deputowanych. Jules Simon zaczął swoje urzędowanie wcale spokojnie i przypisywał sobie rolę pośrednika między republikańską Izbą a konserwatywnym senatem, a tymczasem, być może, że mimo jego woli, właśnie pod jego rządami antagonizm między obu Izbami a tem samem i antagonizm między radykalnym republikanizmem i konserwatystami dochodzi do punktu kulminacyjnego. Dwa wypadki znamionują ten zwrot, który dziś nie bardzo zwraca na siebie uwagę tylko dla tego, że na przeciwnym krańcu Europy rozstrzygają się losy nie jednego kraju lub nawet jednej z form rządu, lecz losy pokoju europejskiego. Oba te wypadki o których wspominaliśmy t. j. skazanie Cassagnaca na dwumiesięczne więzienie za przestępstwa prasowe i rozwiązanie centralnego komitetu agitującego w celach katolickich zrywają równocześnie do reszty wszelkie warunki zawieszenia broni między rządem a dwoma głównemi odłamami stronnictwa konserwatywnego: bonapartyzmem i legitymizmem. Postawieniem Cassagnaca w stan oskarżenia i skazaniem go na więzienie, republika wypowiedziała bonapartyzmowi otwartą walkę i dała do zrozumienia wszystkim frakcyom monarchicznym, że jeżeli nie chcą spotkać się z surową represyą, powinny raz na zawsze wyrzec się

---

5)

KRESCYTYWA

Obrazek obyczajowy z XVIII wieku

(Ciąg dalszy.)

III.

Pupil.

Rok 1791 zbliżał się ku schyłkowi. Wiele zmian zaszło w okolicy przez nas opisywanej. Basza chocimski, Sulejman, przeniesiony w głąb Azyi na wielkorządcę, zabrał ze sobą i złotowłosą Fejgę, arendarz żwaniecki jej ojciec, podążył do Jeruzalem, aby tam resztki życia przepędzić. Właściciel klucza żwanieckiego, wojewoda bracławski, Maciej Lanckoroński, umarł przed dwoma laty, majątek jego przeszedł w inne niesenatorskie ręce; w Braże, z racyi nieporozumień z aliantką, placówkę kozacką zniesiono, lukę graniczną zajęła polska dragonia; Sara zapomniała o burzliwej przeszłości, a wyposażona przez Maleńkowa, wyszła za ubogiego żydka i za szynkwasem, w austeryi rodzinnego miasteczka, pełniła gorliwie służbę arendarzowej, gości resztkami wdzięków czarując.

W Kamieńcu także nowi ludzie wystąpili na widownię. Na czele garnizonu stał generał Jan Orłowski, wychowaniec kadetów, przyjaciel Kościuszki, człowiek wykształcony, pilnujący troskliwie obowiązków, ale że razem i obywatelem był kraju, konstytucyonalistą, więc dbał o ustalenie między starszyzną owych „majowych" przekonań, które zyskały powszechne uznanie. Młodzież wojskowa pilnie nastawiała ucha, poglądy starszych przyjmowała bez apelacyi, ztąd to potem konsystujące tu regimenta największy kontyngens dostarczyły legionom włoskim.

Za komendantury p. Orłowskiego nie było subordynacyi tak wielkiej, jak za czasów groźnego Witta, ale też za to i promocya dość trudna w szeregach. Jacenty Junosza awansowany jeszcze przed sześcią laty na porucznika, ani na krok nie postąpił wyżej, choć już kończył lat trzydzieści. Prawda że i ochoty wielkiej nie miał do wojaczki, i jak ojciec zagrzać miejsca nie lubił. Jako stucjunker artyleryi zaczął karyerę, jako chorąży przeniósł się do regimentu buławy większej, potem do grenadyerów, do pułku Jabłonowskich, do brygady Dzierżka i t. d. O rodzicu nie wiele wiedział; donosił mu on, że osiadł na stepach, wziął dzierżawę w kluczu humańskim, że czasy są ciężkie, a nie świetnie mu się dzieje, zalecał więc synowi pilność i posłuszeństwo starszym, przysyłał niekiedy po kilka dukatów i na tem się ich relacye kończyły.

Młodzieniec jednak przypuszczał, że zasługi ojca będą mu policzone, nie aplikował się więc, nie starał o względy starszych, na admonicye strofujących go kolegów odpowiadał, że jakoś to będzie... Opiekun w pierwszych latach ostro trzymał panicza, napędzał do należytego pełnienia służby — ale szło to jak z kamienia. Posłany naprzykład dla ściągnięcia materyałów do fortecy, całe miesiące się absentował, marnując czas w pierwszem lepszem miasteczku, w końcu ledwie połowę zarekwirowanych produktów przywoził; przytem konie komendy wracały zbiedzone, chude, żołnierze odarci i narzekający. Innym razem na luce granicznej postawiony, przepuścił przez niedbalstwo i kontrabandę i hajdamaków... Po kilku takich próbach stary Witte machnął ręką, dał pokój, powtarzał tylko nieustannie, że „pupil" mu się nie udał.

Po zgonie opiekuna, starego Witta, Jacenty synowi jego i następcy starał się wprawdzie być użytecznym. Nowy p. komendant eksploatował jego dobre chęci, a pani komendantowa, piękna Zofia, posługiwała się nim często, a nawet ją eskortował do Oczakowa, ale i te zabiegi zmiany w jego losie nie spowodowały... Zapóźno się opatrzył... Widząc tedy p. Jacenty, że muru głową nie przebije, zaciągnął się w poczet owych „niefortszelowanych" paniczów, których sporo było w garnizonie. Nic nie robił jak i oni, z tą różnicą, że mu dochody ledwie na skromny mundur wystarczały, kiedy tamci mieli za co pohulać. Nie tracił wszakże Jacuś fantazyi i często jeździł w odwiedziny do ziemian w okolicy miasta osiadłych.

Kamieniec miał nie mało sąsiedztwa, jednowioskowych posiadaczy i dzierżawców, którzy gościnnie podejmowali młodzież wojskową. Ale p. Jacenty najchętniej zaglądał do Kołubajowiec. Wieś ta niegdyś założona przez Potockich, po zgonie Józefa, hetmana w. k., przeszła do kilku posiadaczy, a na jednej części mieszkał Górski, komornik graniczny i pisarz kapturowy halicki, ożeniony z Borysławską. Oboje oni w młodości pomarli, zostawiwszy dziecię w pieluchach. Dziadek sierotki, p. podstoli Krzysztof Borysławski, stary wdowiec, zjechał do Kołubajowiec, zajął się gospodarstwem i pielęgnowaniem małej Basi, która mu rosła na pociechę a ludziom na podziw, bo rozwijała się w górach miodoborskich swobodnie jak sarna.

Całe towarzystwo w dworku kołubajowieckim składała nie młoda już ochmistrzyni, pan Krzysztof nieprzejednany Barszczanin, i podstarości, znany nam Błażej Junosza z synkiem. Miało to miejsce zaraz po pierwszym kraju podziale; Borysławski znękany i przygnębiony, wrócił z Cieszyna dla tego tylko, aby córce zamknąć oczy, i poprzysiądz umierającej, że jej jedynaczki nie opuści do zgonu. Wziął się do gospodarstwa, pracował jak czarny wół, w pracy bowiem znajdował ukojenie po zawodach i troskach. Żelaznego hartu człowiek, nie upadał pod ich ciężarem; przyjął do pomocy Błażeja Junoszę i oficyalistę traktował jako bliskiego domownika, napędzał do pełnienia obowiązkow, a wieczorami opowiadał dzieje wędrówek i walk, podnosząc je do znaczenia epopei. Podstarości słuchał cierpliwie i tem sobie jednał dziedzica, dziewięcioletni zaś jego Jacuś zabawiał dziewczynkę, choć dużo młodszą od niego. Niebawem p. Błażej przeniósł się do Zwańca, stosunki się z Kołubajowcami zerwały — i teraz dopiero syn jego przypomniał sobie czasy dzieciństwa i złotowłosą Basię, która pod jego okiem pierwsze kroki stawiła.

Skorzystał ze zręczności i odwiedził da-

swoich celów i marzeń. Rozwiązanie zaś komitetu katolickiego ma ostrzegać antiliberalne żywioły, że republika nie myśli nadal pozostać tak pobłażliwą i umiarkowaną jak dotąd, że liberalizm środkowej Europy jest także i dla niej dogmatem wiary politycznej. Trzeba znać potęgę i wytrwałość komitetów katolickich, ażeby trafnie ocenić, jak śmiały krok zrobił rząd republikański kładąc tamę ich dalszej działalności agitacyjnej. Krok to daleko śmielszy aniżeli walka z bonapartyzmem, bo w tej mierze niezupełnie polegać mogą republikanie na powolności marszałka Mac-Mahona. Marszałek nie jest ani legitymistą ani ultramontaninem w pospolitem tego słowa znaczeniu, ale przejęty jest tem przeświadczeniem, że zupełny tryumf liberalizmu byłby tylko wstępem do oddania Francyi w ręce radykalnych żywiołów. Sam Gambetta liczył się dotąd z tem przekonaniem marszałka Mac-Mahona, skoro tak długo wstrzymywał walkę na tem polu mimo spadających nań zarzutów, że sprzeniewierza się zasadom, w których imieniu rewolucya wrześniowa wyniosła go do steru a kraj w ostatnich wyborach pozwolił mu tryumfować nad konserwatystami.

SPRAWY MONARCHII

Minister oświecenia, dr. Stremayr wyjechał dnia 6 b. m. z Wiednia do Karlsbadu, gdzie zabawi kilka tygodni celem poratowania zdrowia.

— Na posiedzeniu sejmów krajowych: Morawy, Salzburga, Vorarlbergu i Styryi, w d. 6 b. m. przystąpiono do wyboru rozmaitych komissyj. W sejmie Salzburskim interpelował Sigl, jak długo potrwa jeszcze zamknięcie granicy dla bydła rogatego. Zamknięcie granicy było zarządzone z powodu zarazy, która już dawno ustała. Namiestnik hr. Thun odpowiedział, że w jak najkrótszym czasie zarządzi otwarcie granicy. W sejmie styryjskim przedłożył namiestnik wniosek rządowy o uregulowaniu rzeki Drawy począwszy od Pettau.

— Ze strony kompetentnej poruszono myśl urządzenia zbiorowej wystawy przedmiotów austryackich dróg żelaznych na paryskiej wystawie. Ta zbiorowa wystawa miałaby dać dokładny obraz rozwoju austryackich dróg żelaznych pod względem technicznym, od r. 1867. W tym celu ma generalna inspekcya dróg żelaznych zająć się wypracowaniem planów przedmiotów budowlanych, stacyj, nasypów kolejowych, mostów, urządzeń mechanicznych, sygnałów, wozów i t. p. jednem słowem, ma sporządzić plany, rysunki, fotografie a nawet i modele, tak, ażeby zwiedzający wystawę mogli mieć dokładny obraz o rozwoju i obecnym stanie środków komunikacyjnych w Austryi. P. minister handlu zgadza się najzupełniej z myślą urządzenia zbiorowej wystawy i przyrzekł ze swej strony jak największe poparcie. Obecnie wezwano zarządy wszystkich dróg żelaznych do oświadczenia, czy i w jaki sposób zechcą przyczynić się do urządzenia takiej wystawy zbiorowej.

— Rokowania między ministrami skarbu, br. Pretisem a Szellem o stanowcze ułożenie przedłożeń ugodowych, trwają dalej bez przerwy.

— W Tyrolu odbyły się d. 6 b. m. wybory dwóch deputowanych do Rady państwa z kuryi większych posiadłości. Wybrano dwóch kandydatów z stronnictwa liberalnego a mianowicie dr. Andrzeja Hofera, notaryusza z Amstetten i I. Makonitza, właściciela dóbr w południowym Tyrolu.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Urlop ks. Bismarcka.)

Tak jest urlop, a nie dymissya, twierdzi to stanowczo *Nordd. Allg. Ztg*, dziennik, który w tej sprawie może mieć najlepsze informacye. „Decyzya w sprawie uregulowania „kwestyi kanclerskiej“, pisze *Nordd. Allg. Ztg.* z 7 kwietnia, o ile nam wiadomo dotychczas nie zapadła, można jednak uważać za rzecz pewną, *(feststehend)* że na razie chodzi tylko o urlop. Pogłoski, jakoby pewne wpływy działały za przyjęciem dymissyi, noszą na sobie wyraźną cechę tendencyjności. Nieprawdą jest także, jakoby kanclerz upierał się przy żądaniu dymissyi. Że kanclerz możliwości dłuższego urlopu już z góry nie chciał wykluczać, wypływa ztąd że naprzód już układał z ministrami ustanowienie takiej substytucyi, której przyjęcie miałoby za sobą największe prawdopodobieństwo. Instytucya taka każe jednak przypuszczać cel trwałego ustąpienia. Jeżeli jedno z pism tutejszych donosi, jakoby substytucya już weszła w życie, odnosić się to może tylko do zwykłego zastępstwa w razach krótkiej nieobecności, a niema nawet znaczenia trwałej substytucyi, która ma być dopiero unormowaną. Zupełnie dowolnym wymysłem jest pogłoska o różnicy zdań między cesarzem a księciem co do stopnia poparcia ze strony Niemiec polityce rossyjskiej udzielić się mającego. Także szereg innych pogłosek należy do rzędu pustych domysłów, mianowicie wieść, jakoby chodziło o zmianę polityki wobec stolicy rzymskiej. Nie masz w ogóle żadnej wskazówki, aby w tym kierunku nastąpić miała jakakolwiek zmiana polityki. Także sprawie generała Stoscha przypisywanem jest znaczenie, jakiego koła dobrze poinformowane żadną miarą przyznać jej nie mogą. Jedynym powodem, dla którego kanclerz prosił cesarza o dymissyę, a ewentualnie o inną decyzyę, któraby by mu pozwoliła użyć potrzebnego spokoju, jest niepomyślny stan zdrowia, potwierdzony przez wszystkich, bliskich osoby kanclerza. Jeżeli zatem po wszechstronnem porozumieniu chodzi tylko o urlop, jeżeli wszystkie narodowe koła objawiają życzenie, aby kanclerz miał otwarty powrót na swe stanowisko, nie podobna zrozumieć, jak *National Zeitung* może wyrażać życzenie, aby podczas nieobecności księcia organizacya władz cesarstwa została uzupełnioną i to w sposób, który ks. Bismarck kilkakrotnie nazwał sprzecznym z potrzebami państwa i niedającym się pogodzić z osobistem stanowiskiem kanclerza. Wprowadzić taką zmianę w tej chwili, znaczyłoby zamykać kanclerzowi drogę do powrotu. Dlatego też o zmianie podobnej nie ma ani mowy w kołach kompetentnych. Co do kwestyi personalnej wreszcie, podnosimy raz jeszcze, że chodzi tylko o urlop, a przeto wszelkie pogłoski, wymieniające osoby, któreby może tylko w charakterze następców nie zaś zastępców mogły być brane w rachubę— są najzupełniej bezzasadnemi.“

Komunikat powyższy, który jeżeli nie przez ks. Bismarcka, to z pewnością przez któregoś z powierników jego jest inspirowanym, robi takie wrażenie, jak gdyby kanclerz niemiecki obawiał się, aby jego prośby o dymissyę nie wzięto istotnie na seryo, za czem podobno krzątały się na dworze pewne wpływowe osobistości. Dlatego zapewnienie, że kanclerz nie upiera się bynajmniej przy żądaniu dymissyi, dlatego kilkakrotnie z naciskiem podniesiono, że chodzi o urlop a nie o dymissyę, i że nie ma mowy o następcach tylko o zastępcach ks. Bismarka. Podobno miały racyę dzienniki francuskie, nie dowierzając szczerości prośby o dymissyę, i upatrując w tej prośbie nie nowy, ale w Niemczech kilkakrotnie już z nadzwyczajnym powodzeniem praktykowany manewr pressyjny. Dziennik *Post* miewający w sprawach kanclerskich niezłe informacye, opowiada z całą naiwnością, że ks. Bismarck układał wielkie plany reformy na polu administracyi wewnętrznej i ustawodawstwa, ze względu na socyalistyczny demokratyzm, na system podatkowy oraz w kwestyi kolei żelaznych. Zmuszony reformy te zdobywać, może bez powodzenia, widział się ks. Bismarck spowodowanym zażądać dymissyi, aby nie narażać swego zdrowia w bezowocnych usiłowaniach. Innem byłoby położenie, gdyby kanclerz znalazł był powolnych pomocników wchodzących w jego zamysły albo też jakie stronnictwo w parlamencie, któreby go podtrzymywało.

Artykuł ten w połączeniu z zacytowanym wyżej komunikatem organu przybocznego ks. Bismarcka, rzuca dużo światła na „kryzys kanclerską“ i pozwala oddawać się błogiej nadziei, że przesilenie, które wstrząsnęło do głębi odrodzoną Germanią zostanie załatwione ku obustronnemu zadowoleniu.

Biuro Wolffa donosi już, że podczas obrad nad zastępstwem ks. Bismarcka wzięto na uwagę te punkta polityki ekonomicznej, które na to zasługują. Mając przed oczyma wspomniany artykuł *Post* nie trudno odnaleść związek między dwoma na pozór całkiem różnemi doniesieniami, zawartemi w tej depeszy.

(Kongres katolicki w Paryżu).

Dnia 3 kwietnia rozpoczął kongres katolicki w Paryżu swe posiedzenia pod przewodnictwem kardynała arcybiskupa paryskiego. Obok przewodniczącego zajęli miejsce jako członkowie zarządu senatorowie Chesnelong i Belcastel, deputowani de Mun i Keller, hrabia de Coulaincourt, wicehrabia de Moroques, byli deputowani Combier, Emil Carron i Aubry, dalej Baudan i Carnuda, były radca państwa. Osobną estradę urządzono dla innych znakomitości katolickich. Posiedzenia kongresu odbywają się jako zebrania prywatne, na które potrzeba mieć karty wejścia. Prezes ministrów bowiem polecił przed swym wyjazdem prefektowi policyi, aby zebranie to rozwiązał. Posiedzenie rozpoczęto odśpiewaniem *Veni creator* i *Ave Maria*, poczem postanowiono wysłać następujący telegram do papieża:

„Ojcze święty! Zgromadzone w Paryżu katolickie komitety składają przed rozpoczęciem swych prac u stóp waszej Świątobliwości wyrazy synowskiego posłuszeństwa i głębokiej uległości i proszą Cię, Ojcze święty, abyś im udzielił swego apostolskiego błogosławieństwa. Prezydent generalnego zgromadzenia katolickiego. *Ch. Chesnelong*“.

Pomiędzy zgromadzonymi panowało wielkie oburzenie z powodu kroku, jaki rząd przedsięwziął przeciw komitetowi paryskiewu. Oburzenie to odbiło się w ostrych wyrazach w mowie, którą zaraz na samym wstępie wypowiedział senator Chesnelong. Mówiąc o rozwiązaniu komitetu, tak się wyraził mowca: „Jeśli katolicki komitet w Paryżu (komitet ten stoi na czele wszystkich komitetów, i niemi kieruje) zagrożony jest nie pod względem swej egzystencyi, gdyż cokolwiek by się stało, on zawsze istnieć będzie, ale w swym wzroście i swych zewnętrznych objawach, to wszyscy katolicy mają obowiązek uważać udział swój w jego pracach jako wielki zaszczyt“. Mowca zakończył swe przemówienie następującemi słowy: „Będziemy walczyli, aby chwała wiary naszej nie zgasła; my katolickie komitety będziemy postępowały naprzód dla zapobieżenia temu, aby katolickiej Francyi nie zastąpiono bezwyznaniową, godną Woltera i jego zwolenników Francya, której nigdy nie zbywało na mężach serca, nikomu nie dała prawa zapierania się wiary w jej imieniu! Szanujmy ustawy krajowe, schylajmy przed niemi czoła, dopóki się nikt nie targnie na naszą wiarę. Ale w danym razie połączymy swe siły, staniemy się silnymi i gotowymi do obrony tego, co jest prawdziwem i sprawiedliwem i do obrony wolności i poszanowania, na jakie zasługują nasza nauka i nasza wiara. My katolicy pozostajemy w służbie nieśmiertelnej sprawy a jakiekolwiek kroki podejmą przeciw nam przeciwnicy, zawsze będziemy unikali nieużytecznej walki a przyjmiemy tylko potrzebną! Program nasz przeprowadzimy, cokolwiek wolnomyślni i nieprzyjaciele katolicyzmu przeciw nam przedsięwezmą“. Po Chesnelongu przemawiał Rey o budowie kościoła na Montmartre. Z słów jego pokazuje się, że budowa tego kościoła kosztowała już dwa miliony i że jeszcze 1,700,000 franków znajduje się w kasie. Do r. 1878 będzie ukończony podziemny kościół. W końcu przemawiał kardynał arcybiskup paryski a zwróciwszy się szczególnie przeciw rozmaitym nieprzyjaciołom kościoła, tak się w końcu wyraził: „My katolicy stoimy na gruncie jedynie prawdziwych zasad społecznych. Miejmy więc ufność i działajmy! Tak, nie traćmy przedewszystkiem odwagi! Nadejdzie dzień, w którym społeczeństwo będzie musiało przywołać na pomoc katolików i kościół, dzień, w którym trzeba będzie iść do Kanossy, bo tam jedynie jest zbawienie“. Po odmówieniu zwykłych modlitw zamknięto posiedzenie po godzinie dziesiątej.

(Przygotowania wojenne Rossyi i Turcyi.)

Dnia 31 marca, jak donosi kiszeniewski korespondent *Pol. Corr.* powrócił naczelny dowódzca armii południowej W. Książę Mikołaj z swej podróży inspekcyjnej, która trwała dwanaście dni. W jego otoczeniu znajdował się także książę Eugeniusz Leuchtenbergski, który ma objąć dowództwo nad częścią armii. Książę Mikołaj został przyjęty przez licznie zgromadzoną ludność okrzykami radości. Cała załoga wystąpiła na jego przyjęcie. Osoby zostające w bliskiej styczności z w. Księciem zapewniają, że książę wrócił z swej podróży inspekcyjnej bardzo zadowolony. W armii rossyjskiej istnieją tak zwane zapasowe bataliony tworzące się z kadrów dostawianych przez wojska lokalne. Naczelna komenda nakazała obecnie mobilizacyę tych wszystkich batalionów rezerwowych. Przez to będzie armia znacznie wzmocnioną. W przeciągu 6 tygodni 46 batalionów zostanie zorganizowanych i wysłanych do Bessarabii. Naczelna komenda chce podobno użyć tych batalionów w razie wojny do służby etapowej w Rumunii. W ostatnim czasie zrobiono wiele dla równego uzbrojenia armii i rezerw. Z wyjątkiem kilku oddziałów nieregularnych i kilku pułków rezerwy cała armia jest zaopatrzona w karabiny systemu Berdana. Przedsięwzięte w ostatnim czasie ćwiczenia w strzelaniu zadowoliły w wysokim stopniu generałów rossyjskich a piechota rossyjska może być uważaną za wyborną. Powróciwszy z podróży po zachodniej części rejonu zajętego przez armię, zamierza obecnie w. książę odbyć inspekcyą wschodniej części. Ta nowa podróż inspekcyjna po Bessarabii ma się rozpocząć 14 kwietnia. Tym razem będzie towarzyszył w. księciu szef sztabu generalnego. W. Książę chce się równocześnie przekonać osobiście o stanie zapasów wojennych. Przy tej sposobności powita księcia w Chocimie deputacya w imieniu księcia Karola rumuńskiego. Od zwrotu, jaki weźmie polityka, będzie zależało, czy inspekcya ta będzie wstępnym krokiem do przekroczenia granicy czy też sygnałem do cofnięcia armii z nad Prutu ku Dnieprowi. Ostatniej ewentualności nie uważają tutejsze koła militarne za prawdopodobną. Jakoż w rzeczy samej nie zanosi się na to wcale. Przeciwnie coraz więcej artyleryi i amunicyi gromadzi się pod Benderem, Tyraspolem i Owidyopolem. Przybywające z Ukrainy rezerwy wysyłane są bez przestanku nad Prut. W ostatnim czasie zawarto kontrakty na dostawę 4800 koni. Ewentualny przemarsz armii przez Rumunię został już w najdrobniejszych szczegółach ułożony. Oficerowie otrzymali już nawet przepisy co do pakunków, jakie ze sobą mogą wziąć za granicę.

Kiedy tak Rossyanie robią wszelkie przygotowania, aby w razie potrzeby każdej chwili módz przekroczyć granicę, to z drugiej strony także Turcy nie zasypiają gruszek w popiele. Owszem jak donosi korespondent *Pol. Corr.* z Ruszczuku wzmacniają bez przestanku swe siły. W ostatnim czasie przybyło do armii naddunajskiej co najmniej 32000 ludzi. Ale Achmed Ejub basza nie chce się tem bynajmniej zadowolić i nalega, aby armia została wzmocnioną przynajmniej do 200.000 ludzi. Co się tyczy ustawienia tej armii uderzają przedewszystkiem dwie rzeczy. Gdy bowiem *gros* armii tureckiej wysłane zostało nad niższy Dunaj mianowicie do sandżaku widdyńskiego, tak, że podług doniesień tureckich siły skoncentrowane pod Widdyniem wynoszą 75.000 ludzi, to o Dobruczy, gdzie dotąd zaledwie 12.000 ludzi ściągnięto, zupełnie zapomniano. Achmed Ejub basza posyła prawie wszystkie wojska

---

wnych znajomych. Lata tu swoje zrobiły; dworek pochylił się, zasunął w ziemię, drzewa bujnie się rozrosły, podstoli zestarzał ale przekonań nie zmienił. Wnuczka urosła na słuszną i prawdziwie piękną panienkę, a grzecznością i serdecznością ujęła gościa za serce, że od razu zapałał ku niej gorącym afektem. Gdyby jednak nie zarozumiałość, nie pyszałkowata pewność, łatwoby dostrzegł p. Jacenty, że dziewczyna nic dla niego nie czuje krom zwykłej życzliwości; dostrzegłby, że go unika, że sam na sam z nim nie zostaje, a ilekroć przedsiębrał ze strzelistych swych uczuć spowiedź przed nią uczynić, tak jakoś umiała zręcznie pokierować rozmowę, że się cofał z wyznaniem, odkładając rzecz do innej pomyślniejszej chwili...

Może sierota kim innym zaprzątnęła serce. Niejeden bowiem porucznik Junosza zaglądał do Kułubajowiec. Wielu jego kolegów chętnie zawadzało o gościnną strzechę podstolego, gospodarz był i rad przybyszom i lgnął do młodzieży, a przytem wesołego humoru zawsze, rozbawić umiał najpochmurniejszego melancholika, byle mu tylko o wierze św. katolickiej i o konfederacyi barskiej złego słowa nie rzucił.

W rzędzie odwiedzających znajdował się p. Hipolit Falkowski, syn ubogiej wdowy, osiadłej w Kamieńcu, porucznik artyleryi, używający sławy zdolnego oficera. Najczęściej wspólnie z Jacusiem bywali u p. Krzysztofa, a łączyła obu pewna zażyłość, choć się pod wielu różnili względami. Syn Błażeja, nieładny, zarozumiały, chełpiący się postępkiem ojca, jak gdyby oćwiczenie żydówki do wdzięczności rodaków dawało prawo, niedbały, bez wykształcenia, obojętny na losy Rzeczypospolitej — kiedy Falkowski przyjemnej powierzchowności, ujmującej prostoty i skromności w obejściu, oddający się z zamiłowaniem nauce puszkarskiej, gorąco przywiązany do kraju, obywatel w całem znaczeniu tego wyrazu, obywatel na modłę przekonań, przeniesionych z nad Sekwany i kiełkujących już u nas podówczas, marzył o świetnej przyszłości odrodzonej ojczyzny i długie spory prowadził z podstolim...

Podstoli także kochał kraj, ale po swojemu. Zatrzymał się na 1768 roku i dalej nie postąpił naprzód, nie rozumiał potrzeby reform, nie wierzył w nie, uważał za zbyteczne, niepotrzebne a nawet szkodliwe. Skonfederowany stan szlachecki stanowił, według niego, wszystko, bo reprezentanci tego stanu najcięższy podatek z krwi składali krajowi w ofierze... To też kiedy nadano przywileje miastom, a szlachta zaczęła się tłumnie cisnąć, aby się zaciągnąć w poczet sławetnych obywateli, p. Krzysztof jął protestować na wsze strony przeciw takowej *calamitas*, a p. Waleryana Dzieduszyckiego za to, że pierwszy dał z siebie w województwie podolskiem przykład, zanosząc prośbę „do prześwietnego magistratu“, aby go „w księgę miejską miasta Kamieńca zapisać raczył“ (4 maja 1791 roku) nieledwie zdrajcą okrzyknął.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Dr. Antoni J.

do Widdynia, Nikopolis, i fortec Warny, Silistryi i Ruszczuku. Zdaje się, jakoby przypuszczał, iż Rossya mimo co dopiero zawartego pokoju między Serbią i Turcyą, wciągnie Serbię do swego rejonu operacyjnego, a neutralności Serbii jako integralnej części Turcyi tak samo nie będzie chciała przestrzegać jak i neutralności Rumunii. Jest to zapatrywanie tureckie, które się coraz bardziej ustala i nie zostało bez wpływu na ustawienie armii tureckiej. Równocześnie z wzmocnieniem armii postępuje organizacya i mobilizacya wojsk terytoryalnych; 38 oficerów kieruje tą pracą, która w krótce ma być ukończoną. Czerkiesi zaczynają się tu znów pokazywać a jakkolwiek Sadyk basza wydaje ostre rozporządzenia celem zabezpieczenia chrześcijan od gwałtów, to jednak panuje pomiędzy chrześcijanami wielki strach przed temi zbrojnemi hordami. Armię czeka miła niespodzianka. Z Tripolis nadeszło jedenaście pak z monetą brzęczącą i to trzy z złotemi a 8 z srebrnemi medżidiami. Oficerowie i szeregowcy otrzymają w monecie brzęczącej zaległy żołd za trzy miesiące. W skutek tego usposobienie wojska znacznie się polepszy. Wogóle w armii tureckiej panuje dobry duch. Wszędzie objawia się ufność w zwycięzką walkę. W rzeczy samej tureckiej armii naddunajskiej nie można odmówić dzielności. Żołnierze są dobrze wyćwiczeni a materyał wojenny pozostawia mało do życzenia. W Ruszczuku, Widdyniu, Silistryi, Warnie i Szumli znajduje się 420 dział najlepszej konstrukcyi. Do Ruszczuku przybyło właśnie 6 bateryj dział Kruppa, które zostaną natychmiast wysłane do Widdynia. Piętą achillesową wojska tureckich pozostaje i nadal nie bardzo tęgi korpus oficerski.

(Sprawy rumuńskie.)

Dziennik urzędowy ogłasza sprawozdanie do księcia, podpisane przez wszystkich ministrów, na mocy którego książę orzekł rozwiązanie senatu. Pismo to mówi, że senat nie spełnił swego zdania jako regulator konstytucyjny, bo w ciągu sesyi trwającej 150 dni, tylko 62 posiedzeń odbył, a z tych poświęcił 35 bezsilnym interpelacyom, przyczem wszystko, nawet polityka zagraniczna była użyta za broń przeciw ministerstwu. Ministeryum czekało cierpliwie, w nadziei, że kwestye finansowe i patryotyzm złamią tę systematyczną opozycyę. Ale nadaremnie. Po najświeższej interpelacyi nad położeniem finansowem, które utrwaliło postawę rządu, senat już więcej nie zebrał się w komplecie wymaganym przez regulamin, chcąc w ten sposób przeszkodzić zrównaniu budżetu przed upływem sesyi. Rząd przeto postanowił odwołać się do narodu, zwłaszcza w chwili, gdy liczne projekta reform głęboko wpływające na urządzenie kraju, wymagają szybkiego załatwienia.

Okręgi wyborcze do wyboru senatorów zwołane zostały na d. 3 do 6 maja. Ogłoszoną została ustawa upoważniająca rząd do przedłużenia tymczasowej umowy celnej o 9 miesięcy. Nie prawdziwą jest wiadomość o mianowaniu Rosettego agentem dyplomatycznym w Paryżu; nie przyjął on tej posady na prośbę swoich przyjaciół w Izbie. Minister spraw zagranicznych Jonesku podał się do dymissyi; minister sprawiedliwości Kampineanu zastępować go będzie tymczasowo. Dziennik urzędowy ogłasza ustawę naznaczającą kontyngens wojska na 14.000 ludzi, z których 5.000 należy do armii czynnej a 9000 do armii terytoryalnej.

KRONIKA

— **W jednem z pism** miejscowych czytaliśmy alarmujące szczegóły o szerzeniu się tyfusu w powiecie Chrzanowskim. W korespondencyi tej, pełnej przesady, była mowa o zatrważających objawach tyfusu głodowego. Możemy zapewnić na podstawie informacyj autentycznych, że w całej tej sensacyjnej wiadomości tyle chyba prawdy, że we wsiach Babice i Kwaczała zachorowało kilka osób na tyfus zwykły, i że i w tych nielicznych wypadkach choroba zawleczoną została z poza granicy pruskiej. Fizykat powiatowy rozwinął należytą czujność, aby tyfus nie wystąpił epidemicznie, i istotnie obecnie choroba ta wygasa, a sąsiednim gminom wcale już nie zagraża. O tyfusie głodowym nawet mowy być nie może, gdyż właśnie obie gminy, w których zdarzyło się kilka wypadków tyfusu, t. j. Babice i Kwaczała, należą do najzamożniejszych w powiecie.

× **Trochę dziwne** zdaje się mieć wyobrażenie o obowiązkach dziennikarskich, a przynajmniej o obowiązku dyskrecyi *Goniec warszawski*, pismo poświęcone sportowi, teatrowi, sztukom, literaturze, itp. Niedość, że z *Gazety Lwowskiej* przedrukowuje dosłownie bez wymienienia źródła artykuły, podając je za oryginalne korespondencye z naszego miasta, ale nadto podpisuje całe imię i nazwisko autora tam, gdzie tenże nie podpisał się wcale. *Goniec* zrobił tak przedrukowując sprawozdanie nasze z odczytu Henryka Rodakowskiego.

* **Wczoraj wieczór** powstała kłótnia między Heleną Witek, i wyrobnikiem Stanisławem Hukiem, który u pierwszej wynajmywał mieszkanie „kątem,“ wywołana upominaniem się o dług 50 centów. Wśród sprzeczki uniósł się wyrobnik gniewem tak dalece, że rzucił się z nożem w ręku na gospodynię swą i zranił ją w czoło. Zalaną całą krwią leżącą bez przytomności kobietę otrzeźwili domownicy po dłuższym czasie, po czem ją oddano do szpitala.

* **Na polowaniu** w lesie koło Kulparkowa znalazł dnia 27 z. m. p. Wit Grzywiński nową opończę koloru sinego, nakrytą liściami. Właściciel może ją sobie odebrać od znalazcy pod l. 27 przy ulicy Zimorowicza.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Paryżu hrabina Delfina z Komarów hr. Potocka, znana wielbicielka sztuki, długoletnia przyjaciółka Chopina, którego na łożu śmiertelnem pielęgnowała; w Brukseli malarz akwarelista Madou, przeżywszy lat 81; w Anglii generał Francis Rowerof, jeden z weteranów armii angielskiej, przeżywszy lat 74; w Kolinie znakomity, europejskiej sławy gospodarz Horsky, bardzo zasłużony około podniesienia rolnictwa w Czechach.

— **W Sławucie**, siedzibie książąt Sanguszków, w uroczej, wśród lasów szpilkowych nad rzeką Horyniem położonej miejscowości, jak donosi *Gaz. Warsz.* z dniem 1 maja otwarty zostanie kumysowy zakład leczniczy przez przybyłego tam z klaczami stepowemi Tatara z Samary, Nogajca Kudrakajewa. W Sławucie znajduje się stacya drogi żelaznej brzesko-kijowskiej.

— **Morderca własnych dzieci**, służący uniwersytetu Weese w Wiedniu, został w piątek poznany na ulicy przez pewnego listonosza i uwięziony w chwili, gdy chciał wejść do swego mieszkania, od czasu katastrofy dniem i nocą strzeżonego przez agentów policyjnych. Podczas pierwszego przesłuchania Weese nie zrobił na sędzi śledczym wrażenia człowieka obłąkanego; przeciwnie, odpowiadał na zadawane sobie pytania z całą świadomością siebie, i po krótkiem wypieraniu się, przyznał się w zupełności do winy. Po okropnej zbrodni, jaką przed tygodniem popełnił, wałęsał się po mieście a w końcu wydawszy wszystkie pieniądze uzyskane z zastawienia bielizny żebrał na przedmieściach. Trafnie przypuszczał śledzący za nim komisarz policyi, że jeśli tylko Weese nie odebrał sobie życia, z pewnością wróci do swego mieszkania.

— **Żydzi w Wiedniu.** *Deut. Ztg.* na podstawie obliczeń donosi, że obecnie żyje w Wiedniu blisko 55.000 Żydów. Od *krachu* w roku 1873 przeszło 5000 opuściło Wiedeń. Żydzi wiedeńscy, według dziennika tego, bardzo zubożeli. Zdarzają się wypadki, że tacy z nich, którzy przed r. 1873 płacili podatku kahalnego 60 do 80 zł., obecnie udają się do kahału o zapomogi.

— **Niezwyczajna stałość** w uczuciach będzie w tych dniach jak należy wynagrodzoną w Berlinie. Na kobiercu ślubnym stanie para narzeczonych, którzy w r. 1847 a więc przed 30 laty przysięgli sobie dozgonną miłość. Rodzice narzeczonej wówczas nie chcieli nic słyszeć o tym związku z powodu ubóstwa narzeczonego. Ostatni skutkiem tego, wyjechał do południowej Ameryki i tam dorobiwszy się znacznego majątku powrócił do Berlina, ażeby zadość uczynić dawnym uczuciom.

— **Okropny wypadek** zdarzył się, jak opowiada *Nowor. Tel.*, d. 28 marca w mieście Tyraspolu. Nad ranem koszary miejskie zawaliły się prawie do fundamentów, skutkiem czego zostało pod gruzami siedmiu żołnierzy, z których trzech jeszcze nie odszukano i znajdują się pod gruzami, a 9-u poniosło mniej więcej ciężkie obrażenia, tak, że ich musiano odwieźć do szpitala. Koszary zbudowane były w roku zeszłym z funduszów miejskich przez budowniczego miasta, a jak się obecnie okazało, zrobiono je z drobnych kamieni nie spajając ich wapnem, czem się tylko daje wytłómaczyć okoliczność, iż wielki budynek murowany nie mógł się cało utrzymać przez kilka miesięcy.

— **O trzęsieniach ziemi** w Krainie, dolnej Styryi i dolinie Sawy d. 4 b. m. wyjmujemy jeszcze z licznych doniesień następujące szczegóły. Trzęsienie, które pod względem gwałtowności nie miało sobie równego w okolicach owych od lat dziesięciu, było pierścieniowem. Srodek trzęsienia znajdował się w dolnej Styryi. Podczas zjawiska termy w Radein i Tüffer okazywały niezwyczajne nasycenie kwasorodem. Co do siły, miejscami wskutek wstrząśnień pospadały obrazy ze ścian, zegary stanęły, meble w pokojach się poprzesuwały, a w Tüffer, gdzie bardzo wiele murów popękało, na rozchwianej dzwonnicy odezwały się dzwony. W tej ostatniej miejscowości trwało trzęsienie 10 sekund, podczas gdy w innych okolicach 3 do 5 sekund. Nigdzie nie słyszano w czasie wstrząśnień łoskotu podziemnego.

— **Wypadek kolejowy.** W tych dniach redakcye pism warszawskich nie otrzymały gazet petersburskich z powodu wypadku, który się zdarzył na drodze żelaznej warszawsko-petersburskiej pomiędzy Dynaburgiem a Wilnem. Wykoleił się na przestrzeni pomiędzy stacyami Dukasztami a Ignalinem pociąg, przyczem maszynista życie utracił.

— **Tajemnicze zniknięcie.** *Pester Lloyd* donosi: Kanonik, wychodźca polski dr. Waleryan Rosiński, przybył w wielki tydzień do Pesztu z podróży po Francyi i Włoszech, i stanął w klasztorze OO. Serwitów, w których kościele miał kilka mszy św. w ciągu wielkiego tygodnia. Wczoraj (4 b. m.) doniesiono policyi, że ksiądz Rosiński w tajemniczy sposób opuścił klasztor, pozostawiając swe dwa zamknięte kufry oraz dokumenta. Od dnia 1 b. m. napróżno szukają za nim. Jest obawa, że mogło go co złego spotkać.

— **Wielkie sprzeniewierzenie** wyszło na jaw, według *Gołosu*, w mieście Penzie. Miejscowy burmistrz oszukał różne strony na 800.000 rubli i znikł bez wieści. Znaczne nieporządki i nadużycia znaleziono także w banku miejskim w Koroczu, w gubernii Kurskiej.

— **Potworna zbrodnia** wyszła w tych dniach na jaw w Monachium. Dziewiętnastoletni ślusarczyk Józef Miller w połowie miesiąca uwięziony został za kradzież. Przy rewizyi sądowej d. 4 b. m. odbytej w jego pomieszkaniu napotkano kufer, po rozbiciu którego znaleziono nadpsute już zwłoki niemłodej kobiety. Była to macocha Millera, którą potwór ten siekierą jeszcze w początkach marca zamordował i trupa w ten sposób ukrył.

— **Teatr królewski** w Edinburghu zgorzał do szczętu w nocy na 3 b. m. Większego nieszczęścia nie było, ponieważ ogień wybuchł w parę godzin po przedstawieniu.

— **Cenne zabytki numizmatyczne** znaleziono niedawno w okolicach Jerozolimy. Jest to znaczna ilość srebrnych monet staroizraelickich, wybornie zachowanych. Napisy po obu stronach są bardzo wyraźne. Monety te, u dawnych Izraelitów zwane shekel, noszą datę odpowiadającą epoce zniszczenia Kartaginy przez Rzymian (r. 142 przed Chr.) Na jednej stronie wyryte jest nazwisko Szymona Machabeusza, wielkiego kapłana i rządcy narodu izraelskiego.

— **Użyteczność ptaków** zyskuje coraz więcej uznania u gospodarzy, bo też nie małe istotnie usługi oddają rolnictwu wesołe te mieszkańcy pól i lasów, oczyszczając rośliny z żarłocznych owadów. Niedawno osobny okręt wypłynął z portu londyńskiego, wioząc na swym pokładzie ubogiej w ptaki Nowej Zelandyi 1230 sztuk gilów, czyżyków, szczygłów, makolągw, a nawet pospolitych wróblików. W tych dniach zaś przybył drogą żelazną do Poznania znaczny transport żywego ptactwa różnego gatunku, które sprowadził hr. Jan Działyński dla swych dóbr Kórnickich.

— **Kongres chirurgów**, szósty z kolei, d. 4 b. m. otwarty został w Berlinie pod prezydencyą tajnego starszego radcy medycynalnego Langenbecka. Pomiędzy biorącymi w kongresie udział chirurgami z Austryi wymieniają dzienniki berlińskie profesora Billrotha z Wiednia.

— **W związku z trzęsieniami**, jakie w ostatnich dniach nawiedziły okolice Sawy, zostają zapewne objawy zwiększonej czynności wulkanicznej Wezuwiusza, o których dziennik *Gaz. di Napoli* z d. 30 marca podał następujące szczegóły: Wczoraj po zachodzie słońca widziano nad szczytem Wezuwiusza dym mocno czerwony od płomieni. Olbrzymia łuna, która od czasu do czasu rozbłyskiwała na niebie, zwrócić musiała na siebie uwagę całej okolicy. Czyżby bliski był wybuch? Z zapytaniem tem zwróciliśmy się dziś rano do profesora Palmieriego na stacyi Wezuwiuszowej i oto jego odpowiedź: Już od 18 grudnia 1875 Wezuwiusz znajduje się w stanie erupcyjnym, a wybuchy mniej lub więcej silne często się w tym czasie zdarzały. Ognisty odblask wczorajszego wieczora robił wrażenie większe, ponieważ istotnie czynność wulkaniczna była cokolwiek zwiększoną. Zjawisko podobne jednak częściej obserwowano a zawsze jest oznaką wzniesienia się lawy aż do ujścia czeluści, co się zdarza zazwyczaj podczas nowiu i pełni księżyca. Uczeń obserwatoryum, p. Jan Freda, badał wczoraj wulkan i sprawdził przyspieszoną jego czynność, a dziś sismograf okazuje większy niepokój niż w ostatnich dniach.

Z IZBY SĄDOWEJ

(Orzeczenie kasacyjne.)

(L) Sąd obwodowy w Kołomyi zasądził Samuela Winnikera z Kossowa za zbrodnię oszustwa popełnioną przez złożenie fałszywej przysięgi na dwumiesięczne, postem zaostrzone więzienie. Przeciw temu wyrokowi wniósł zasądzony zażalenie nieważności do najwyższego trybunału kasacyjnego. Rozprawa przed tym trybunałem odbyła się d. 6 b. m. pod przewodnictwem prezydenta senatu Napadiewicza. Trybunał uwzględnił wywody obrońcy skazanego, dr. Hönigsmanna, i zarządzając ponowną rozprawę, zniósł wyrok pierwszej instancyi albowiem w myśl §§ 281 l. 5 i 270 l. 7 w motywach wyroku musi z całą stanowczością być wyrażonem, dla jakich powodów uważa trybunał pewne fakta za udowodnione, trybunał kołomyjski zaś przytoczył fakta nie motywując wcale, dla czego uważa je za udowodnione.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Przemysł koszykarski pod Krakowem.

(§) Od dwóch lat staramy się podawać czytelnikom naszym dokładne sprawozdania o stanie i rozwoju przemysłu domowego w Galicyi a zarazem o usiłowaniach, podejmowanych w tej mierze dla dobra publicznego przez władze krajowa, gminy i obywatelstwo. Daty zebrane przez Wydział krajowy w tej sprawie podaliśmy przed rokiem w całym szeregu artykułów, a pisząc ostatnim razem o przemyśle domowym, zapowiedzieliśmy osobne przedłożenie Wydziału krajowego na tegorocznej sessyi sejmowej. Przedłożenie to wpłynie zaraz na początku sessyi sejmowej i obejmować będzie obok wyczerpującego obrazu stosunków także dokładnie sformułowane wnioski mające na celu podniesienie przemysłu domowego za pomocą zakładów naukowych tam, gdzie przemysł ten posiada wszelkie warunki żywotności a interesowane czynniki, t. j. powiaty i gminy, oświadczyły gotowość do poniesienia pewnych ofiar.

Dziś nadarza się nam przyjemna sposobność podania świeżych i ciekawych szczegółów o dotychczasowym rozwoju jednej gałęzi przemysłu domowego t. j. koszykarstwa w zachodniej części kraju. Szczegóły te czerpane ze źródła autentycznego, pozwalają rokować tej gałęzi przemysłu domowego najświetniejszą przyszłość i stanowią przekonujący dowód, że ofiary poniesione w tym kierunku przez państwo i kraj wydają już teraz owoce oczekiwane, może dopiero w odległejszej przyszłości. W Kaszowie, Liszkach i Smierdzącej wiejscy uczniowie dzięki wytrwałej i umiejętnej pracy nauczyciela Karga postępują z każdym dniem w zręczności a rezultaty nauki pobieranej można śmiało nazwać znakomitemi.

Skoły koszykarstwa pod Krakowem otrzymały niedawno od inspektora technicznych szkół fachowych, radcy rządowego dr. Exnera w Wiedniu, japońskie i chińskie wyroby koszykarskie, wybrane z tamtejszego muzeum oryentalnego jako wzory najstosowniejsze dla szkółek galicyjskich. Oprócz tych wzorów otrzymały szkółki od dr. Exnera także bawarskie i paryskie wyroby koszykarskie. Nauczyciel koszykarstwa Karg, zrobił wyborny użytek z tych wzorów, zaprowadzając nowy sposób wyrabiania koszyków z struganej wikliny. Koszyki te zewnętrznemi kształtami bardzo przypominają wzory swoje, t. j. japońskie koszyki z bambusowych prętów i stanowić będą jedyny w swoim rodzaju, całkiem oryginalny artykuł w przemyśle koszykarskim nietylko kraju naszego, lecz może i całej Europy. Nie ulega wątpliwości, że koszyki tego rodzaju, skoro tylko dadzą się poznać zagranicy, zdobędą sobie w krótkim czasie bardzo zyskowny odbyt. Drugi rodzaj koszyków także utworu nauczyciela Karga, tak się odznacza misterną i elegancką powierzchownością, że zdaniem znawców koszyki tak wyrabiane, będą mogły z czasem wystąpić do walki konkurencyjnej z słynnemi florentyńskiemi wyrobami koszykarskiemi.

Liczba uczniów w szkółkach koszykarstwa wzmaga się. W Liszkach, gdzie teraz kierownikiem warsztatu jest były uczeń Karga, Gockiert, kształci się w przemyśle koszykarskim między innymi także sześciu uczniów, mieszkających w znacznej odległości od warsztatu, w Czernichowie. W Smierdzącej wzrasta nietylko liczba uczniów, lecz także liczba wydoskonalonych w przemyśle koszykarskim i samodzielnie produkujących pracowników. W tym roku liczba takich pracowników wynosi już 21. Dawni uczniowie Karga uczą dobrowolnie innych i w ten sposób wydoskonala się koszykarski przemysł w całej okolicy. W Smierdzącej osiągnięty już został cel, jaki rząd i kraj wytknęły domowemu przemysłowi przy udzielaniu subwencyi, t. j. koszykarstwo rozwinęło się tam tak wysoko, że ludność wiejska ma otwarte źródło zyskownego zarobkowania.

Wobec tak szczęśliwego rozwoju tej gałęzi przemysłu domowego okazała się już potrzeba rozwinięcia akcyi handlowej, któraby umożliwiła pieniężne zrealizowanie osiągniętych rezultatów na rzecz ludności, oddającej się przemysłowi domowemu. Jeżeli bowiem uczeń wydoskonaliwszy się w centralnej krakowskiej lub innej filialnej szkółce koszykarstwa nie może znaleźć sposobności do zarobkowania, to w takim razie czas wolny od zajęć w polu musiałby marnować i nadal w dawny sposób, a nadto utraciłby uzyskaną biegłość i wprawę. Wpływałoby to w sposób zniechęcający na tych, którzy zamierzają dopiero korzystać z nauki.

Utorowanie i ustalenie zyskownego odbytu dla wyrobów przemysłu domowego byłoby zadaniem trudnem, prawie niemożliwem, jeżeliby cała sprawa pozostawioną została samym finansowym i handlowym siłom Kra-

kowa, którym braknie najważniejszego warunku powodzenia, t. j. rozległych stosunków z zagranicą. Za staraniem rządu zadania tego podjął się p. Karol Zimmermann-Göllheim, szef wielkiego przedsiębiorstwa eksportowego w Wiedniu, który w tym celu udał się do Krakowa z inspektorem fachowych szkół dr. Exnerem i zawarł umowę z komitetem, zarządzającym sprawami szkół przemysłowych. P. Zimmermann zobowiązał się dostarczać uczniom opuszczającym szkołę koszykarstwa materyału surowego i zaliczek w gotówce, odpowiadających wysokości zamówień. Dalej zobowiązał się przedsiębiorca wiedeński wypłacać należytość za wykonane roboty zaraz po uskutecznieniu dostawy i starać się usilnie o to, ażeby koszykarze mieli jak największą łatwość zarobkowania. Za to będzie p. Zimmermann jedynym i wyłącznym przedsiębiorcą. Sprzedaż wyrobów koszykarskich w innych kierunkach, wysyłanie tych wyrobów na wystawy i tym podobne wyjątki od tej wyłączności nie są wykluczone, ale zawsze potrzebnem będzie porozumienie się z przedsiębiorcą. P. Zimmermann-Göllheim zastrzegł się, że zobowiązania swoje wykonywać będzie pod warunkami, iż towary wyrabiane za współudziałem, a względnie pod kierownictwem nauczyciela Karga wytrzymają konkurencyę z zagranicznemi produktami także i umiarkowaną ceną.

W ten sposób koszykarskie wyroby naszego ludu wiejskiego mają już utorowaną drogę do handlu europejskiego, który niezawodnie zapewni im wielki zakres odbytu a ich producentów sowicie wynagrodzi. Z wzrostem produkcyi wzrastać będzie popyt za dobrym materyałem - surowym, o który właśnie postarać się trzeba. Z tego powodu na wielkie uznanie zasługuje pomysł właściciela dóbr w Krakowskiem, hr. Eugeniusza Larischa, który zamierza zaprowadzić kulturę wikliny na wielkie rozmiary. Byłby to przykład godny naśladowania dla właścicieli dóbr w całej okolicy.

Streszczając wszystkie wiadomości i szczegóły o rozwoju przemysłu koszykarskiego pod Krakowem, można już stanowczo powiedzieć, że rozwój ten dorównał zupełnie oczekiwaniom, a obecnie po dokonaniu organizacyi naukowej i po zawiązaniu stosunków handlowych z zagranicą posiada wszelkie warunki najświetniejszej przyszłości. Za osiągnięcie takich rezultatów należy się wdzięczne uznanie komitetowi krakowskiemu, a szczególnie dwom jego członkom: posłowi dr. Ferdynandowi Weiglowi i adwokatowi dr. Machalskiemu.

---

* **Targ lwowski.** (Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej za czas od 24 marca do 31 marca.) Wszystkie ceny od 100 kilogramów. Pszenica 10·50 do 11·80 złr. Żyto 7·75 do 8.50 złr. Jęczmień 5·80 do 6·75 złr. Owies 5·50 do 6·85 złr. Hreczka —·— do —·— złr. Kukurudza zeszłoroczna 6·— do 7·— złr. Kukurudza nowa 5·50 do 6·50 złr. Groch do gotowania 9·— do 8·— złr. Groch pastewny 6·50 do 7·— złr. Soczewica —·— do —·— złr. Fasola 7·— do 8·25 złr. Bobik 7·— do 7·25 złr. Wyka 6·— do 6·25 złr. Koniczyna najprzedniejsza —·— do 90·— złr., przednia —·— do 85·— złr., średnia —·— do 78·— złr., poślednia 50·— do 65·— złr. Tymotka 40·— do 42·— złr. Anyż rossyjski —·— do —·— złr. Anyż płaski 21·50 do 23·— złr. Kminek 52·— do 54·— złr. Rzepak zimowy 13·— do 13·25 złr. Rzepak letni —.— do —·— złr. Rzepik zimowy —·— do —·— złr. Rzepik letni —·— do —·— złr. Lnianka 9·— do 9·50 złr. Nasienie lniane —·— do —·— złr. Nasienie konopne 8·50 do 9·— złr. Chmiel —·— do —·— złr. Spirytus —·— do 29·70 złr.

---

* **Wystawa krajowa rolnicza i przemysłowa.** Dalszy ciąg składek na cele jej urządzenia a mianowicie: za pośrednictwem delegata p. Seweryna Henzla z Szołomyi: pp. Seweryn Henzel z Szołomyi 5 zł., Hipolit Czajkowski 5 zł., Aleksander Wybranowski 1 zł., Władysław Obertyński 1 zł., Jan Czaykowski 5 zł., Franciszek Hirschler 5 złr., Wincenty Berezowski 1 zł., Benedykt Olszewski 1 zł., Teofil Waydowski 1 zł., Karol Madejski 1 zł. (Nazwisko nieczytelne) 50 ct., J. Olszowski 50 ct., J. Pieńczykowski 5 zł. Kazimierz Zwolski 10 zł. Teofil Rudnicki 2 zł. W. Wołodkiewicz 5 zł. Franciszek Waldek 1 zł., Jochel Wohl 1 złr., Chaim Königsberg 1 zł. razem 52 zł., za pośrednictwem delegata p. Michała Czyrniańskiego w Turce: Wydział Rady powiatowej w Turce 20 zł., pp. Orzechowski 1 zł. 50 ct., Semion Dmetrzański 20 ct., Antoni Jankowski 2 złr. 50 ct., Eligi Sobolewski 3 zł., (Nazwisko nieczytelne) 2 zł. 50 ct., Seweryn Brysiewicz 2 zł. Michał Czyrniański 2 zł. 30 c. razem 34 zł.

OSTATNIA POCZTA

W Czechach odbyły się dnia 7 b. m. wybory posłów do sejmu krajowego z kuryi gmin wiejskich. Przeszli wszyscy proponowani kandydaci staroczescy. W okręgu Landskron padło na staroczeskiego kandydata Fialę 62, na wiernokonstytucyjnego Stanglera 58 głosów. W Neuhaus otrzymał starosta br Pillersdorf 72 a w Deutschbrod wiernokonstytucyjny Schwarzl 49 głosów. W Hohenelbe, Prachatitz i innych okręgach mieli wiernokonstycyjni kandydaci także poważną liczbę głosów. Jednogłośnie wybrano staroczeskich kandydatów tylko w Turnau i Wotitz. Młodoczesi mieli znaczną ilość głosów w Smichowie, Kolinie, Rokitzan, Karolinenthal, Breznicy i Kuttenbergu.

Belgijski konsul generalny w Budapeszcie, p. Bols, zostanie wkrótce przeniesiony na inną posadę.

Dzisiaj zostały zagajone sessye sejmowe w Czechach i w Tyrolu.

Arcybiskup Eder odwołał dziekana Mayera z tyrolskiej krajowej Rady szkolnej, do której tenże wszedł niedawno jako członek za zezwoleniem swego arcypasterza.

„Kryzys kanclerska“ w Niemczech wzięła obrót niespodziewany. O dymissyi ks. Bismarcka nie ma już mowy, na to zgadzają się wszystkie dzisiejsze doniesienia, chodzi tylko o to, czy urlop, który kanclerz w każdym razie otrzyma, będzie zwyczajnym czy też nadzwyczajnym, t. j. czy ks. Bismarck podczas urlopu zajmować się będzie sprawami swego urzędu, albo też usunie się na ten czas zupełnie od wszelkiej urzędowej działalności. *Presse* dowiaduje się, że ks. Bismarck otrzyma podobnie jak w latach poprzednich, zwykły urlop, ale na czas dłuższy, i że w tym czasie przeprowadzone zostanie w drodze konstytucyjnej uregulowanie zarządu cesarstwa. *Tagblatt*, jak zwykle, idzie o krok dalej, i twierdzi stanowczo, że kanclerz podczas urlopu zajmować się będzie sprawami państwa i że nastąpią bardzo ważne zmiany personalne. *Nordd. Allg. Ztg.* w numerze wczorajszym stwierdziwszy, że decyzya cesarska jeszcze nie nastąpiła, pisze: „Decyzya ta jest tem trudniejszą, że nie chodzi tu o samą tylko kwestyę personalną, ale także o unormowanie kwestyi odpowiedzialności, przyczem w pierwszej linii uwzględnioną być musi także ewentualność ponownego wstąpienia ks. kanclerza do urzędu po pewnym nie bardzo długim przeciągu czasu“. Ks. Bismark poczynił w tej mierze wnioski cesarzowi, które zapewne zostaną uwzględnione. W końcu zbija *Nordd. Allg. Ztg.* domysł, jakoby urlop kanclerza był tylko „łagodną formą“ dymissyi, „której cesarz stanowczo się sprzeciwia“.

Z Petersburga rozesłano 6go b. m. taki komentarz do protokołu: „Protokół przedłożony właśnie został w Konstantynopolu. Aktem tym, który trzeba uważać za owoc konferencyj, stwierdziła Rossya kierunek pokojowy i bezinteresowny polityki swojej. Pragnąc utrzymać pokój, potrzeba, aby przedewszystkiem Anglia w Konstantynopolu nie pozostawiała żadnej wątpliwości, że żywioły pracujące nad Bosforem przeciw pokojowi nietylko nie mogą liczyć na otwarte wsparcie Anglii, lecz aby Anglia wystąpiła przeciw nim w całej pełni i jawnie. Pokój z Czarnogórą jest bezwarunkowo koniecznym wstępem do pojednawczej, godzącej polityki tureckiej, zapewniającej lepsze na przyszłość stosunki. Ze strony tutejszej zrobiono wszystko, aby wstrzymać Czarnogórę od zbyt wygórowanych żądań; starano się również, aby uporczywość w szczegółach nie utrudniła położenia“.

Gołos, rozbierając położenie dzisiejsze, sądzi, że ten stan rzeczy zakończy się ustępstwami ze strony Porty. Podpisanie protokołu londyńskiego dowodzi, iż Anglia jest do wszystkiego gotową, aby tylko zabiepodz zbrojnemu wdaniu się Rossyi w wewnętrzne sprawy tureckie. Gotowość ta Anglii tłumaczy się przeświadczeniem, że opinia publiczna w Anglii nie dozwoli wspierać bezpośrednio Turcyi.

Cesarz rossyjski, tak telegrafują z Petersburga 7 b. m. nie pojedzie tego roku do Ems, dokąd, jak wiadomo, od wielu lat zawsze jeździł na kąpiele. „Decyzya ta, uspokaja zaraz telegram, nie stoi wcale w związku z bieżącą kwestyą polityczną i nie powinna być w znaczeniu politycznem interpretowaną. Cesarz stosuje się tylko do rad lekarskich. Stan zdrowia cesarza jest bardzo pomyślny“.

Z listu naszego korespondenta stambulskiego wyjmujemy ustęp następujący: Publiczna opinia w Turcyi z małym bardzo wyjątkiem w utrzymanie pokoju nie wierzy, mimo wyjątkowych głosów, które mniemają, że Porta wejdzie w porozumienie wprost z gabinetem petersburgskim i bezpośrednie zacznie z nim rokowania. Donosił był nawet *Wakit* wyraźnie, że Reuf basza, minister marynarki, uda się w nadzwyczajnej takiej misyi do Petersburga. A że w poniedziałek konferował z nim w. wezyr przeszło dwie godziny, poczem udał się do sułtana na Dolma-bagcze, a następnie do W. Porty, gdzie się zebrało nadzwyczajne posiedzenie ministrów, jak o tem donosi *Stamboul*, możnaby z tego przeto wyprowadzić istotnie dość upozorowany domysł, że wiadomość *Wakita* o nadzwyczajnej misyi Reufa baszy i pogłoski o bezpośredniem wejściu Porty w porozumienie z Petersburgiem, nie były może tak całkiem bezzasadne i płonne. Ponieważ jednak wiadomość *Wakita* nigdzie się więcej nie powtórzyła, mimo interpelacyi *Stamboula*, a pogłoski o zawiązaniu bezpośrednich z Petersburgiem stosunków przycichły jakoś zupełnie, więc zdaje się, że Porta odstąpiła od tej myśli obenie, jeżeli w ogóle nosiła się z nią była poprzednio. W takim razie sprawdziłby się głos opinii publicznej, że protokół londyński nie zyska uznania Porty. A co dalej? *Allach bilir!* Bóg to wie! Senat odbył dotychczas cztery posiedzenia, które poświęcone były dyskusyi nad projektem regulaminu. Prócz tego wybrana komissya z przewodniczącego Arifi baszy, Achmet Dżelala baszy, Rizy Effendego, Serwicyana Effendego i Kostaki Effendego, zredagowała poleconą sobie odpowiedź na mowę tronową.

Polit. Correspondenz donosi z Konstantynopola 7 b. m., że pełnomocnik dyplomatyczny angielski Mr. Jocelyn konferuje prawie codziennie z W. Wezyrem i Safvetem baszą o warunkach przystąpienia Porty do protokołu londyńskiego. Słychać, że Anglia namawia Portę, aby oświadczyła z własnej inicyatywy, że zgodziłaby się na czas pewien na komissyę, złożoną z europejskich konsulów, którąby miała stwierdzać, że reformy rzeczywiście są zaprowadzane. Porta nie chce dotychczas słyszeć o takiej propozycyi. Serdar Ekrem Abdul Kerim basza wyjeżdża dziś jutro do armii naddunajskiej, a muszir Ali Saib basza, ma rozkaz objęcia dowództwa w Albanii po Derwiszu baszy, który przeniesiony został do Saloniki w charakterze gubernatora wojskowego. Według doniesienia z Ruszczuku, zewnętrzne forty tej twierdzy, których budowę rozpoczęto w zimie, są już zupełnie gotowe, przez co obronność fortecy nadzwyczajnie została wzmocnioną.

Wczoraj 8 b. m. miała się odbyć wielka rada ministrów w Konstantynopolu na której miano powziąć stanowcze postanowienie w sprawie protokołu i pokoju z Czarnogórą.

Daily News utrzymują, że opozycya w angielskiej Izbie niższej zamierza wnieść niebawem z powodu protokołu i oświadczenia lorda Derby wotum nagany przeciw gabinetowi. Nam się zdaje, że opozycya dobrze się będzie namyślać, nim taki wniosek postawi.

Z Belgradu donoszą: Minister Risticz, szef sekcyjny Spasicz i prefekt miasta Tuczakowicz, mianowani zostali dekretem księcia senatorami; pierwszy z krzesłem obok wiceprezesa. Risticz pozostanie ministrem spraw zagranicznych, i zastępcą prezesa rady ministrów. Tutejsza ajencya rumuńska została zwiniętą.

Tagblatt donosi, że w Serbii panuje ogromne rozjątrzenie przeciw rządowi. Zachodzi obawa groźnych rozruchów wewnątrz kraju. Jaki jest powód tego rozjątrzenia *Tagblatt* nie powiada.

W sprawie układów pokojowych z Czarnogórą piszą z Cetynii do *Polit. Correspondenz*, że reprezentanci Anglii i Austryi czynią wszelkie usiłowania, aby ks. Nikitę skłonić do umiarkowania. Ale opinia publiczna w Czarnogórze sprzeciwia się dalszym koncessyom, mianowicie ani słyszeć nie chce o „darowaniu“ Turkom Nikszyca. Dowódzca powstańców bośniackich Despotowicz ciągle znosi się z Cetynią. Siły zbrojne Czarnogórców skoncentrowane są na granicy hercegowińskiej i albańskiej a minister wojny Plamenacz udał się w ostatnich dniach marca do armii.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 9 kwietnia. *(Tel. pryw.)* Według *Buda-Pesther Corresp.* hr. Andrassy otrzymał od Najj. Pana telegraficzne polecenie, aby wstrzymał swój odjazd do Terebes.

Według *Montagsrevue* hr. Andrassy nie odjedzie do swych dóbr, dopóki nie rozstrzygnie się kwestya dymissyi ks. Bismarcka, i dopóki nie zapadnie decyzya w sprawie rozejmu między Turcyą a Czarnogórą, który upływa z dniem 13 kwietnia.

Według dzisiejszych wiadomości zapobieżono zupełnemu ustąpieniu ks. Bismarcka.

Turcya dotąd nie chce się przychylić do żądań czarnogórskich.

Londyn, 9 kwietnia. Powtarzając pogłoskę, jakoby Turcya zgodziła się na rozbrojenie, dziennik *Observer* dodaje, że utrzymanie pokoju zdaje się być zapewnione. O gotowości rozbrojenia się ze strony Turcyi nie otrzymała jednak dotąd żadnego uwiadomienia ani ambasada turecka ani ministerstwo spraw zewnętrznych. W każdym razie ton wiadomości dochodzących z Konstantynopola uprawnia do nadziei, że Porta nie będzie chciała pomnażać trudności i weźmie protokół londyński pod rozwagę.

Londyn, 9 kwietnia. *Office Reuter* donosi: Według wiadomości prywatnych, które tu nadeszły, Wielka Rada w Wysokiej Porcie zastanawiała się w sobotę nad kwestyą londyńskiego protokołu, ale nie powzięła żadnej stanowczej decyzyi. Porta w gwałtowny sposób sprzeciwia się wszelkiemu czuwaniu lokalnych agentów europejskich nad przeprowadzeniem reform przyrzeczonych, gdyż ustępstwo takie ze strony Turcyi otworzyłoby wrota bezustannemu mięszaniu się państw obcych w wewnętrzne sprawy cesarstwa ottomańskiego. Dalej uważa Porta oświadczenie dodatkowe Szuwałowa przy podpisaniu protokołu za akt, który miał na celu upokorzenie Turcyi. Ustęp o zawarciu pokoju z Czarnogórą uważa Porta za nie do przyjęcia. Kwestya rozbrojenia winna być załatwiona nie przez nadzwyczajnego ale zwyczajnego posła. Urzędowego doniesienia o decyzyi Porty jeszcze nie ma.

Konstantynopol, 8 kwietnia. Na dzisiejszej radzie ministrów zapaść ma stanowcza decyzya w sprawie protokołu, rozbrojenia i pokoju z Czarnogórą. Decyzya ta ma być jutro udzieloną agentom dyplomatycznym europejskim.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**.

Wykaz osób zmarłych

za czas od 21 do 31 marca 1877.

1. Müller Jan, woźny, l. 58, na gruźlicę płuc. 2. Rosnowski Franciszek Ksawery, właściciel dóbr ziemskich, l. 81, na uwiąd schyłkowy. 3. Okruszkiewicz Agnieszka, wdowa po pryw. oficyaliście, l. 72, na chorobę Brigtha. 4. Wietzel August, pensy. wojsk. urzędnik, l. 77, ze starości. 5. Podlewski Stanisław, właściciel dóbr ziemskich, l. 35, na porażenie i ospę. 6. Olszańska Krystyna, wdowa po prywatnym urzędniku, l. 76, na zgorzelinę. 7. Niżałowska Julia, właścicielka realnośći, l. 74, na uwiąd schyłkowy. 8. Bitschan Marya Aniela Ksawera, córka fabrykanta skór, l. $^1/_{12}$, na wodę w mózgu. 9. Strzeszkowski Józef, ksiądz proboszcz z Nawaryi, l. 65, na raka. 10. Miklosz Józef, drożnik m., l. 66, na zapalenie płuc. 11. Kromp Edmund, syn c. kr. nadlekarza wojskowego, l. $^1/_{12}$, na różę. 12. Welliger Józef, urzędnik pensyonowany, l. 75, na raka kiszek. 13. Willman Alojzy, kapitan rachunkowy inwalida, l. 86, ze starości. 14. Pische Leon, dziecię respicyenta, l. 6, na ospę. 15. Berezowski Karol, stolarz, l. 44, na obrzęk płuc. 16. Nowińska Fryderyka, córka oficyalisty, l. 16, na gruźlicę. 17. Bębnowicz Rozalia, żona kamieniarza, l. 35, na gruźlicę. 18. Ludwik Katarzyna, obywatelka m. l. 54, na raka wątroby. 19. Wicha Teresa, wdowa po c. kr. urzędniku, l. 70, na uwiąd schyłkowy. 20. Wilusz Władysław, syn c. kr. urzędnika, l. 2, na błoniawę. 21. Czajkowski Ferdynand, rębacz drzew, l 35, przez powieszenie się. 22. Bujak Marcela, córka c. kr. nadradcy, l. 1, na błoniawę. 23. Schik v. Schlüche Helena, propinatorka, l. 89, na uwiąd starczy. 24. Lessek Zofia, żona furmana, l. 42, na raka macicy.

Przyjechali do Lwowa

Dnia 9 kwietnia 1877.

Hotel Angielski.

Pp. E. Wesołowski z Złoczowa. M. Eminowicz z Stanisławowa. J. Grocholski z Oserdowa. K. Hubicki Ożydowa. A K. Janocha z Obertyna. Konstanty Znamirowski ze Skały.

Hotel Warszawski.

Pp. Michał Jaworski z Tarnowa. Emil Wysoczański z Lublińca. Leon Królikowski z Przemyśla. Dr. Seweryn Kudelka z Dublan. Józef Tatzel z Wiednia.

Hotel Europejski.

Dominik Abrahamowicz z Trójcy. Zygmunt Hermann z Rzepniowa. Zenon Pogłodowski z Wiednia. S. Skibiński z Dawidowa.

Hotel Langa

Pp. D. Pokorny z Złoczowa. A. Riess. z Wiednia. J. Schapira z Bukowiny. A. Horowitz z Brodów.

Hotel George'a

Pp. K. hr. Badeni z Rzeszowa. A. hr. Potulicki z Krakowa. J. hr. Potulicki z Krakowa. R. hr. Wodzicki z Krakowa. A. Chrzanowski z Polski. Z. Działowski z zachodnich Pruss. W. Gniewosz z Kontów. K. Grocholski z Rożysk. A. Haar z Kijowa S. Dunin Keplicz z Stanisławowa. M. Sobański z Rossyi.

Hotel Krakowski

Pp. R. Ligęza z Krotoszyna. W. Swiętosławski z Drogiczówki. J. Ruder z Czerniowiec. S. Biliński z Wełdzirza. W. Buchowiecki z Poluchowa.

Odjechali ze Lwowa

Pp. G. Berezowski do Stryja. J. Bogdanowicz do Chodorowa. J. Grabowski do Krakowa. W. Kraiński do Miejsca. R. Rozwadowski do Zakrzewca. J. Zakrzewski do Lublina.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 8 kwietnia 1877, godz 7 rano.

Barometr 730·88mm. Psychrometr suchy 6·0°C Psychrometr wilgotny 5·8°C. Prężność pary 6.8mm. Wilgoć 97%, Zachmurzenie 10. Wiatr El. Ozon 8. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.
Temperatura powietrza 4·8°R.
Barometr opada.

z dnia 9 kwietnia 1877, godz. 7 rano.

Barometr 735.45mm. Psychrometr suchy 3.0°C. Psychrometr wilgotny 2·7°C. Prężnoś pary 4.5mm. Wilgoć 95%, Zachmurzenie 0. Wiatr SEl. Ozon 5. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.
Temperatura pówietrza 2.4°R.
Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny): o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy): o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mieszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mieszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mieszany).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mieszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 8 min 25 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mieszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mieszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mieszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mieszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 5 rano (pociąg nr. 1); o godz 5 minut 10 wieczór (pociąg nr. 3).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pospieszny); o godzinie 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 minut 45 w południe (pociąg mieszany).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 4 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 11 w południe (pociąg mieszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej przemysłowej.

Lwów, dnia 7 kwietnia 1877.

	płacą (waluta austr.) zł. ct.	żądają (waluta austr.) zł. ct.
1. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. (bez kupona)	209 50	211 50
Kol. lwow.czer.-jas. „ 200 zł. m.k.	115 —	117 —
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	217 —	219 —
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	213 —	216 —
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)		
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	83 70	84 50
„ „ „ 4% „	77 —	78 —
„ „ „ 5% okresowe	83 70	84 50
Banku hip. galic. 6% w. a.	87 65	88 50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w. a.	90 —	91 50
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90 —	91 —
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	— —	— —
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	— —	— —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5% m. k.	84 70	85 70
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	90 —	92 —
5. Losy Miasta Krakowa	14 25	15 50
„ „ Stanisławowa	19 50	21 50
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 62	5 72
Dukat cesarski	5 67	5 76
Napoleondor	9 72	9 83
Półimperyał	9 90	10 15
Rubel rossyjski srebrny	1 66	1 76
„ „ papierowy	1 49	1 51
100 marek niemieckich	59 75	60 75
Srebro	106 50	108 75
Kupony w srebrze	106 —	108 25

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 5 kwietnia 1877.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	64.20	64.35
luty-sierpień	64.30	64.50
Jednolity dług Państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	68.20	68.35
kwiecień-październik	68.10	68.30
Losy z roku 1839 całe	287.50	288.50
„ „ 1839 piąta część 4%	287.50	288.50
„ „ 1854 po 250 złr.	105.50	106.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	110.—	110.50
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	119.—	119.50
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	133.25	133.75
„ „ 1864 „ po 50 złr.	133.—	133.50
Renty Como po 42 lir. aus.	21.50	22.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	142.—	142.50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	99.35	99.50
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	77.30	77.50
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	102.—	—.—
Bukowiny	82.25	82.75
Galicyi	84.80	85 30
Niższej Austryi	102.—	—.—
Siedmiogrodu	71.80	72.30
Węgier	74.75	75.25
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	73.—	73.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	152.40	152.60
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	665.—	675.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	819.—	821.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr tow. żeglugi par. po 500 zł. m.k.	358.—	360.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	130.75	131.25
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolej po 1000 zł.	1820.—	1823.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	211.50	212.—
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	116.—	116.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	224.50	225.50
Połud. kol. panstw. po 200 zł. w. a.	79.—	80.—
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	85.75	86.25
5. Listy zast. losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	105.50	106.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	88.—	89.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	97.50	98.50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	76.75	—.—
„ „ „ „ po 5%	84.—	85.—
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	84.—	85.—
Gal. banku hipot. po 6%	87.60	88.—
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	90.—	99.50
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	81.—	82.—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	89.—	99.50
„ „ „ po 5%	97.50	98.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	68.50	69 —
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnow (w. cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	58.50	59.50
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	100.25	100.75
„ „ 100 zł. w. a.	96.—	97.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	101.—	101.50
„ „ „ „ II. emisyi	98.—	98.50
„ „ „ „ III. „	95 75	96.25
„ „ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	77.25	77.75
z r. 1867	76.—	76.50
z r. 1868	67.—	67.25
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5% w srebrze	64.75	65.—
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	162.	162.50
Clarego po 40 zł. m. k.	31.—	31.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	93.50	94.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13.50	14.—
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a	30.50	31.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	28.75	29.25
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	—.—	—.—
Salma po 40 zł. m. k	39.—	39.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	26.25	—.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	20.50	21.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	121.—	122.—
„ „ 50 zł. m. k.	60.—	61.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.50	23.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	24.75	25.25
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n p.	59.35	59.60
Frankfurt za 100 mark p.	59.35	59.60
Hamburg za 100 mark w. p n.	59.35	59.60
Londyn za 10 ft. szt.	122.—	122.20
Paryż za 100 fr.	48.40	48.50
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.73.—	5.75.—
„ pełnej wagi	5.73.—	5.75.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.73.50	9.74.50
Rosyjski imperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	107.35	107.50

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.
7 kwitenia 1877.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	63	65
„ „ „ w srebrze	67	60
Losy pożyczki z roku 1860	110	40
Akcye banku wiedeńskiego (ex dividende)	813	
„ „ kredytowego bez kuponu	149	40
Londyn 10 funtów szterlingów	123	15
Srebro	107	70
Napoleondor	9	84
Dukat cesarski men.	5	78
100 marek	60	40
Renty w złocie	76	90

Dziennik Urzędowy.

(1985 1—3) **Edykt.**

L. 3011. Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, I. że projekty nowych ksiąg gruntowych dla następujących gmin katastralnych:

Ostrów, Biała, w okręgu sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Tarnowie;

Kowalowa, w okręgu sądu powiatowego w Jaśle;

Pogorzyna, Sękowa, Lipinki, Siary, w okręgu sądu powiatowego w Gorlicach;

Tonie, w okręgu sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Krakowie;

Grodkowice, Łężkowice, Książnice, w okręgu sądu powiatowego w Niepołomicach;

Krzyszkowice, w okręgu sądu powiatowego w Myślenicach;

Trzęsówka, w okręgu sądu powiatowego w Kolbuszowej;

Lipiny, Żelazówka,, w okręgu sądu powiatowego, w Dąbrowie;

Kaniów-Wielki, w okręgu sądu powiatowego w Białej;

Nawojowa, z Łęgiem, Roszkowice, Jamnica z Kunowem, w okręgu sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Nowym Sączu;

Jastrzębka-Nowa, Połomeja, Gołęczyn, w okręgu sądu powiatowego w Pilźnie,;

II. że projekty nowych wykazów tabularnych dla posiadłości dworskich w gminach katastralnych:

Zbyłtowska-Góra, Sieciechowice, Łęgorz, Konary, Brnik, w okręgu sądu obwodowego w Tarnowie;

Krzemienica, w okręgu sądu obwodowego w Rzeszowie;

położonych, według ustawy krajowej z dnia 20 marca 1874, L. 29, Dz. ust. kraj. wygotowane za nowe księgi gruntowe i nowe wykazy tabularne poczynając od dnia 20 kwietnia 1877 uważane będą, a od tegoż dnia wolno je przeglądać w właściwych sądach, jak również, że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy to własności, czy zastawu, czy jakiebądź inne prawo hipoteczne odnoszące się do nieruchmości księgą gruntową objętej jedynie przez wpisanie do tych ksiąg lub wykazów mogą być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionych ksiąg gruntowych i wykazów tabularnych sąd krajowy wyższy wzywa:

ad I. a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa, przed otwarciem tych nowych ksiąg lub wykazów nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunku własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;

b) wszystkich, którzyby już przed otwarciem tych nowych ksiąg gruntowych nabyli do jakiej nieruchmości wpisanej w te księgi lub do jej części jakie prawo zastawu służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotycznego uprzymiotnione, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mogą, a już przy założeniu nowej księgi gruntowej tamże wpisane nie zostały;

ad II. odnośnie do wykazów tabularnych osoby ad a) powyżej wymienione, aby z temi prawami zgłosili się do właściwego sądu powiatowego, a względem posiadłości tabularnych do właściwego sądu kolegialnego najdalej do dnia 31 maja 1878, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów, w nowej księdze gruntowej zamieszczonych a niezaprzeczonych, w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być dla stron pojedynczych ani przedłużonym, ani też w razie zbniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym, a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było już zapisane w dawniajszej księdze hipotecznej, w miejsce której nowa księga hipoteczna a względnie wykaz tabularny wstępuje, było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, jest lub przedmiotem dochodzenia, w skutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

Kraków 29 marca 1877.

(1930 1—3) **Edykt.**

L. 1421. Kołomyjski c. k. sąd obwodowy z życia i miejsca pobytu niewiadomym spadkobiercom Jana Zadurowicza a mianowicie: Leona Theodorowicza i Antoniny z Czuczawów Krzysztofowiczowej, a w razie ich śmierci, ich z miejsca pobytu niewiadomym spadkobiercom niniejszem wiadomo czyni, że właścicieli dóbr Stecowy Józef i Mikołaj Aywas dnia 1 sierpnia 1876 do l. 5945 wytoczyli przeciw nim w tutejszym sądzie obwodowym pozew o zaintabulowanie wykreślenia sum 3150 zł. i 2000 # ces. zpn. w stanie biernym dóbr Stecowy na rzecz śp. Jana Zadurowicza zahipotekowanych wraz z nadciężarami, i że pozew ten uchwałą z 23 sierpnia 1876 l. 5945 do wniesienia obrony w 90 dniach zadekretowanym i adwokatowi drowi Trachtenbergowi, którego z substytucyą adw. dra Rascha kuratorem dla nich ustanowiono, doręczonym został

Jest zatem rzeczą wymienionych pozwanych ustanowionemu kuratorowi wcześnie informacyi udzielić, lub innego zastępcę obrać, i o tem sąd uwiadomić, inaczej złe skutki z zaniedbania tego wyniknąć mogące sobie samym będą przypisać musieli.

Uchwalono w Radzie c. k. sądu obwodowego.

Kołomyja dnia 21 lutego 1877.

(1938 1—3) **Edykt.**

L. 3665. C. k. sąd powiatowy w Uhnowie zawzywa każdego, ktoby o życiu popisowego Artyma Szpaka z Karowa miał wiadomość, ażeby o tem do trzech miesięcy sądowi tutejszemu doniósł.

Uhnów dnia 6 marca 1877.

(1969) **Ogłoszenie.**

L. 1381. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż złożone u niego zostały do powszechnego przejrzenia, arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi hipotecznej dla gmin Tonie i Trojanowice.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mają w sądzie

powiatowym do dnia 10 kwietnia 1877, na którym dalsze dochodzenia miejscowe prowadzone będą.
Kraków dnia 30 marca 1877.

(1968) **Ogłoszenie.**
L. 1375. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej dla gminy Pleszów dnia 11 kwietnia, gminy Luboeza dnia 18 maja, gminy Przylasek rusiecki dnia 8 czerwca 1877 rozpoczyna.
Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.
Kraków dnia 1 kwietnia 1877.

(1939) **Ogłoszenie.**
W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!
L. 4503. C. k. sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na podstawie §§. 489 i 493 ustawy o postępowaniu karnem i §. 37 ustawy prasowej w skutek wniosku c. k. prokuratoryi państwa, że treść dwuarkuszowej broszury pod tytułem: „Obwynytelnyj akt po diłu o rozprostranenyj knyh prystupnoho soderzanija sredy rabočych Moskowskoj, Władymirskoj, Tulskoj i Kijewskoj gubernij, wydanej bez podania miejsca i czasu druku przez czasopismo „Vorwärd, Vorwärts lub w Wpered“ zwane, zaczynającej się od słów: "28 marta 1875 hoda" na 1 stronnicy, a kończącej słowami: "tj. oczewydno adres Iwana Semenowa Fetysowa, a sno" na stronnicy 32 zawiera w sobie znamiona występku przewidzianego w §. 305 u. k., że zatem zarządzona przez c. k. prokuratoryę państwa konfiskata tej dwuarkuszowej broszury jest usprawiedliwioną, dalsze rozpowszechnienie treści tego inkryminowanego artykułu wzbronionem i że zabrany nakład ma być zniszczonym.
Co się do publicznej wiadomości podaje.
Z c. k. sądu krajowego karnego.
Lwów dnia 30 marca 1877.

(1991 1—3) **Edykt.**
L. 3498. C. k. sąd powiatowy w Andrychowie rozpisuje w sprawie Maryi Klein przeciw małżonkom Karolowi i Maryannie Pruskim o zapłacenie kwoty 200 zł. w. a. z pn. przymusową publiczną sprzedaż realności pod lk. 103 i 104 w mieście Andrychowie położonych ciała tabularnego nie stanowiących i egzekutów własnych, wyznaczając do tej licytacyi w zabudowaniu sądowem trzy termina na 1 maja, 5 czerwca i 3 lipca 1877 o godzinie 10 rano.
Cenę wywołania stanowi suma 1415 zł. 20 ct., wadyum 142 zł. w. a.
Resztę warunków wolno jest w registraturze przejrzeć.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono p. adw. dr. Krobickiego w Wadowicach.
Andrychów dnia 15 lutego 1877.

(1873 1—3) **Obwieszczenie.**
L. 223. C. k. sąd powiatowy w Kozowie wiadomo czyni, że wskutek wniesionej prośby Borucha Adlera i zawezwania c. k. sądu w Złoczowie z dnia 30 grudnia 1876 l. 12011 na zaspokojenie wierzytelności wekslowej w sumie 550 zł. w. a. zpn. gruntu Franciszka Zapotocznego w Taurowie pod nrep. 229. i budynków pod nr. 34 ciała tabularnego nie stanowiące, w drodze przymusowej licytacyi w terminach na dniu 25 kwietnia 1877, na dniu 8 maja 1877 i na dniu 22 maja 1877, każdym razem o 9 godzinie przed południem tu w sądzie sprzedane będą.
Cena wywołania stanowi się suma 1423 zł. w. a., każdy chęć kupienia mający winien będzie do rąk c. k. komisyi licytacyjnej złożyć wadyum w gotówce 143 zł. w. a.
Resztę warunków licytacyjnych oraz protokoła zastawniczego opisania i oszacowania tej realności w zwykłych godzinach urzędowych tu w registraturze przejrzane być mogą.
Kozowa 24 stycznia 1877.

(1784 1—3) **Obwieszczenie.**
L. 1539. Celem zaspokojenia należytości Zakładu kredytowego włościańskiego 140 zł. 64 ct. rozpisuje się publiczną przymusową sprzedaż realności nr. 37/14 w Pochówce, Semania i Nastuni Zarubów własnej w trzech terminach d. 30 maja, 27 czerwca i 27 lipca 1877, każdym razem o godzinie 10 rano.
Cena wywołania 300 zł., wadyum 30 zł.
Akt oszacowania i warunki licytacyjne można w sądzie przejrzeć.
C. k. sąd powiatowy.
Bohorodczany 26 sierpnia 1876.

(1983 1—3) **Obwieszczenie.**
L. 228. Wydział Izby adwokatów podaje do wiadomości, że p. dr. Ksawery Gajewski wpisany został na podstawie uchwały wydziału z dnia 7 kwietnia 1877 do l. 228 z dniem 7 kwietnia 1877 w listę adwokatów z siedzibą we Lwowie.
Z Wydziału Izby adwokatów.
We Lwowie dnia 7 kwietnia 1877.

(1941 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**
L. 32626/76. Celem nadania stypendyów z fundacyi Zygmunta i Maryi Wiktoryi 2 im. z Świderskich, małżonków Laskowskich, a mianowicie ośmiu stypendyów po 200 zł., zaś dziewięciu po 150 zł. w. a. rocznie, ogłasza się niniejszem konkurs.
Takowe przeznaczone są przedewszystkiem dla krewnych fundatorki ś. p. Maryi Wiktoryi z Świderskich Laskowskiej, jakoteż dla krewnych jej męża śp. Zygmunta Laskowskiego, a to bez różnicy stopnia pokrewieństwa i bez względu na to, gdzie i w którym publicznym zakładzie naukowym się kształcą, jak również bez względu na gałęź nauki lub sztuk pięknych, której się poświęcają.
Gdyby nie było krewnych śp. fundatorki lub jej męża, lub gdyby po obdzieleniu krewnych pozostały stypendya wakujące, na tedy korzystać z nich mogą synowie herbowej szlachty polskiej, poświęcający się naukom lub sztukom pięknym w szkołach, zakładach publicznych lub na uniwersytecie w Krakowie.
Chcący się ubiegać o nadanie powyższych stypendyów, winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najpóźniej do 10 maja rb., i załączyć metrykę chrztu, świadectwo o stosunkach majątkowych kandydata i rodziców jego, ostatnie świadectwo szkolne, a wreszcie niewątpliwe dowody pokrewieństwa swego z fundatorką lub jej mężem, a względnie dowody, iż należą do herbownej szlachty polskiej.
Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem.
We Lwowie dnia 27 marca 1877.

(1960) **Kundmachung.**
Z. 16604. In Folge der Bestimmungen des Vertrages zwischen der österreichischen Staatsverwaltung und der Krakau Oberschlesischen Eisenbahn Gesellschaft vom 30 April 1850 wird am 16 April l. J. die 27 Verlosung der gegen Stamm-Aktien der Krakau Oberschlesischen Bahn hinausgegebenen Obligationen und die 28 Verlosung der Prioritäts Aktien der genannten Bahn in Wien in dem hiezu bestimmten Saale im Bankogebäude-Singerstraße stattfinden.
Wien am 30 März 1877.
Von der k. k. Direktion der Staatsschuld.

(1928) **Kundmachung.**
Z. 5966. Das k. k. Landes- als Handelsgericht in Krakau verordnet im Handelsregister für Gesellschaftsfirmen bei der Firma: Dampfmühle in Bochnia von Freund, Szancer et Comp. einzutragen daß Paul Freund aufgehört hat, Teilnehmer dieser Gesellschaft mit dem 1 Februar 1877 zu sein, und daß Dr. Jakób Schaff Eigentümer der Paul Freund's schen Antheile geworden ist.
Krakau 9 März 1877.

(1952 1—3) **Edikt.**
Z. 3345. Rosalia Steif Wittwe nach Michael Moritz Steif dessen Erben Franz und Maria Agnes zweier Namen Steif und Hudes Steif Landau (Lande) Legatarin des Henoch Steif welche das ihr vermachte Legat von 40 fl. C. M. dem Leib Wieser abgetreten, werden wegen ihres unbekanten Aufenthalts zu Handen des Kurators H. Konstantin Stupnicki hierortigen Notars verständigt daß mit hiergerichtlichen Bescheide vom 15 März 1877 Z. 10545, die Ausfolgung dieses Legats sammt Zinsen an Leib Wieser aus dem hiergerichtlichen Depositenamte bewilligt wurde.
K. k. Bezirks- Gericht.
Buczacz am 26 März 1877.

(1971) **Edikt.**
Z. 2781. Vom k. k. Kreis- als Handelsgerichte in Stanislau wird bekannt gegeben, daß im Genossenschaftsregister der Firma: „Spaar und Kreditverein in Stanislau“ registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung, das dem Beamten Major Rosenstrauch ertheilte Recht, Kassaempfänge des Spaar und Kreditvereins, im Vereine mit einem der zur Z. 12732, registrirten Vorstandsmitglieder: Lipa Halpern, Kasiel Kiesler, Dawid Landy und Salamon Lowitz rechtsgiltig zu quittiren, eingetragen wurde.
Stanislau am 7 März 1877.

(1972) **Edikt.**
Z. 774. Von Stanislauer k. k. Kreisgerichte als Konkursinstanz des Major Fink wird bekannt gemacht, daß nach der abgehaltenen Liquidirungstagfahrt, Elias Ritzer zum Vermögensverwalter und Elias Krauthammer zum Stellvertreter des Verwalters, und Salamon Fink, Kopel Diwald und Hersch Wohl zu Gläubigerausschüssen bestellt wurden.
Stanislau am 20 Jänner 1877.

(1883 1—3) **Edykt.**
L. 7774. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem Helenę hr. Dzieduszycką, że przeciw niej na dniu 22 marca 1877 l. 7774 Wiktor Ferber wniósł pozew o zapłacenie resztującej sumy wekslowej 525 zł. w. a. z większej 1000 zł. w. a. pochodzącej, w załatwieniu którego nakaz zapłaty dnia 23 marca 1877 r. do l. 7774 wydany został.
Gdy miejsce pobytu pozwanej nie jest wiadomem przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanej, na koszt i niebezpieczeństwo tejże, tutejszego adw. Dr. Geisslera z substytucyą adw. Dr. Goldmanna kuratorem nieobecnej ustanowił, z którym spór wytoczony, według ustawy postępowania wekslowego przeprowadzonym będzie.
Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanej, aby w zwyż oznaczonym czasie albo sama stanęła lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niej zastępcy udzieliła, lub innego obrońcę sobie wybrała i o tem c. k. sądowi doniosła, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyła, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sama sobie przypisaćby musiała.
Kraków, 23 marca 1877.

(1853 1—3) **Obwieszczenie.**
L. 507. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Iwanowi, i Kseni Prokoporu o zapłacenie 150 zł w. a. z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod nr. 21/8 w Boratyczach położonego, ciała tabularnego nie mającego, w trzech terminach 2 maja, 6 czerwca i 18 lipca 1877 r. o godzinie 10 zrana.
Cena wywołania będzie 400 zł. wa.
Zakład wynosi 10% sumy wywołania.
Bliższe warunki licytacyi, tudzież protokoł zastawniczego opisania i oszacowania można przeglądnąć w sądzie.
Niżankowice 28 lutego 1877.

(1879 1—3) **Ogłoszenie.**
L. 4718. Dnia 19 kwietnia, 17 maja i 21 czerwca 1877, każdym razem o 10 godzinie rano odbędzie się w sądzie przymusowa sprzedaż realności nr. 42 w Lipoweu Anny i Dańka Onyszko własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego pto 113 zł. 98 ct., która na trzecim terminie niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie. Cena wywołania 300 zł. Zakład 30 zł. Resztę warunków, protokół opisania wolno w sądzie przejrzeć.
C. k. sąd powiatowy.
Niemirów 30 grudnia 1876.

(1877 1—3) **Ogłoszenie.**
L. 4717. Dnia 19 kwietnia, 17 maja i 21 czerwca 1877, każdym razem o 10 godzinie zrana, odbędzie się w sądzie przymusowa sprzedaż realności nr. 135 w Radrużu, Stefana i Fewreny Kuzyk własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego pto 122 zł. 36 ct., która na trzecim terminie niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie. Cena wywołania 300 zł., zakład 30 zł. Resztę warunków, protokół opisania wolno w sądzie przejrzeć.
C. k. sąd powiatowy.
Niemirów 30 grudnia 1876.

(1878 1—3) **Ogłoszenie.**
L. 4714. Dnia 19 kwietnia, 17 maja i 21 czerwca 1877, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie przymusowa sprzedaż realności nr. 43 w Lipoweu, Hryńka Woźnego własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego pto 163 zł. 14 ct., która na trzecim terminie niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie. Cena wywołania 400 zł., zakład 40 zł. Resztę warunków, protokół opisania wolno w sądzie przejrzeć.
C. k. sąd powiatowy.
Niemirów 30 grudnia 1876.

(1896 1—3) **Edykt.**
L. 9011. Na dniu 2 lipca, 6 sierpnia i 4 września 1877, każdym razem o godzinie 10 zrana, a to na pierwszych dwóch tylko za lub wyżej, na trzecim także niżej ceny szacunkowej, odbędzie się w sądzie tutejszym w sprawie galic. Zakładu kredyt. ziemskiego przeciw Fedkowi i Maryi Głubiszom, o 200 zł. w. a. publiczna sprzedaż realności pod l. 44 w Wietlinie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej.
Cena szacunkowa wynosi 1600 zł.
Wadyum 160 zł.
Akt zastawniczego opisania i warunki licytacyjne mogą być w registraturze przejrzane.
O czem się Zakład kredytowy ziemski, egzekuta, tudzież c. k. urząd podatkowy w Jarosławiu do rąk własnych, niewiadomych zaś wierzycieli, którym na powyższej realności możliwe prawo zastawu przysługuje, do rąk kuratora p. adw. dr. Mochnackiego zawiadamia.
Radymno dnia 9 marca 1877.

(1897 1—3) **Edykt.**
L. 9012. Na dniu 2 lipca, 6 sierpnia i 4 września 1877, każdym razem o godzinie 10 zrana, a to na pierwszych dwóch tylko za lub wyżej, na trzecim także niżej ceny szacunkowej, odbędzie się w sądzie tutejszym w sprawie galic. Zakładu kredyt. ziemskiego przeciw Maksymowi i Annie Popowiczom o 100 zł. publiczna sprzedaż realności pod l. 24 w Wietlinie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej.
Cena szacunkowa wynosi 800 zł.
Wadyum 80 zł.
Akt zastawniczego opisania i warunki licytacyjne mogą być w registraturze przejrzane.
O czem się Zakład kredytowy, egzekuta, tudzież c. k. urząd podatkowy w Jarosławiu do rąk własnych, niewiadomych zaś wierzycieli, którym na powyższej realności możliwe prawo zastawu przysługuje, do rąk kuratora p. adw. dr. Mochnackiego zawiadamia.
Radymno dnia 9 marca 1877.

(1947 1—3) **Edykt.**
L. 1024. C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu uwiadamia Józefa i Zofię Jaworskich, iż na mocy uchwały z dnia 11 listopada 1876 l. 5239 dozwolona na żądanie Szymona Reibscheida relicytacyi egzekucyjnej dóbr Bukowiec Antoniego Raczyńskiego własnych, celem zaspokojenia pretensyi Szymona Reibscheida w kwocie 3040 zł. 93½ ct. wa. pod warunkami edyktem z daty powyższej ogłoszonemi. Ponieważ miejsce pobytu Józefa i Zofii Jaworskich nie jest wiadome, przeto ustanawia dla tychże kuratora w osobie adw. p. dr. Jarosza celem wręczenia powyższej uchwały i późniejszych uchwał.
Nowy Sącz 17 marca 1877.

(1854 1—3) **Obwieszczenie.**
L. 6857. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Oleksie i Kseni Czarnejkim, o zapłacenie 343 zł. w. a. z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod nr. 25/5 w Boratyczach położonego, ciała tabularnego nie mającego, w trzech terminach 16 maja, 13 czerwca i 18 lipca 1877 o godzinie 10 zrana.
Cena wywołania będzie 700 zł. w. a.
Zakład wynosi 10% sumy wywołania.
Bliższe warunki licytacyi, tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przeglądnąć w sądzie.
Niżankowice 3 marca 1877.

(1934 3—3) **Edykt.**
L. 1001 cyw. III 7865. C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach niniejszem ogłasza, że przedsiewzmie przymusową publiczną sprzedaż realności włościańskiej pod l. 81 w Podłężu położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, a Jana Małka własnej, na zaspokojenie wierzytelności Löbla Majera w kwocie 40 zł. aw. zpn. w trzech terminach licytacyjnych dnia 18 kwietnia, dnia 22 maja i dnia 19 czerwca 1877 r. każdym razem o godzinie 10 przed południem w tym sądzie.
Cena szacunkowa i wywołania wynosi 2480 zł., wadyum 248 zł.
Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.
Niepołomice dnia 6 marca 1877.

(1872 3—3) **Edykt.**
L. 1832. Uchwałą c. k. sądu obwodowego w Przemyślu z dnia 21 lutego 1877 l. 2211 Łucio Górniak z Krywego za Tworylnem uznany marnotrawcą.
Kuratorem ustanowiony Fedio Górniak z Krywego za Tworylnem.
C. k. sąd powiatowy.
Baligród 26 marca 1877.

(1905 3—3) **Edykt.**
L. 2074. C. k. sąd powiatowy w Ulanowie podaje do publicznej wiadomości, że Jan Szelążek z Ulanowa za marnotrawcę jest uznany i dla niego ojciec Sebastyan Szelążek kuratorem ustanowiony.
C. k. sąd powiatowy
Ulanów dnia 24 marca 1877.

(1847 2—3) **Obwieszczenie.**
L. 1210. C. k. sąd obwodowy rzeszowski wiadomo czyni, że dla Feliksa Zieniewicza, z miejsca pobytu niewiadomego, celem doręczenia mu uchwały senatu dyscyplinarnego c. k. sądu krajowego wyższego z 6 lutego 1877 do l. 183 przyjmującej do wiadomości w wyroku rzeszowskiego c. k. sądu obwodowego z dnia 18 grudnia 1875 do l. 8034 orzeczoną utratę urzędu notaryalnego przez Feliksa Zieniewicza piastowanego, postanowił kuratorem adw. Rybickiego.
Rzeszów 24 marca 1877.

(1932 3—3) **Obwieszczenie.**
L. 10370. W sprawie Mayera Litwaka przeciw Romanowi Weckow o 600 zł. z pn.. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 12 kwietnia, 3 maja i 7 czerwca 1877 o godzinie 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż realności po l. k. 138 w Nadziejowie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej.
Cena wywołania stanowi 1718 zł. a. w.
Wadyum 171 zł. 80 ct. w. a.
Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć.
C. k. sąd powiatowy
Dolina dnia 19 stycznia 1877.

(1888 3—3) **Edykt.**
L. 13173. Dnia 7 czerwca 1877 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności w Łanowicach pow. samborskim pod lk. 11/100 a rep. 33 położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Michała Kisilewicza własnej, w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie o 196 złr. w. a. z pn. i Chaima Bachmana o 32 złr.
Cena wywołania wynosi 400 złr., wadyum 40 złr. w. a. Na tym terminie zostanie ta realność także i niżej ceny wywołania sprzedaną.
Sambor dnia 14 lutego 1877.

(1919 3—3) **Obwieszczenie.**
L. 474. Dnia 13 kwietnia, 11 maja i 8 czerwca 1877, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności Nr. 80 w Poczapińcach, Antoniego i Julii Paszczyńskich własnej, na rzecz Uschera Hofmana pto 150 zł. wa. zpn.
Cena wywoławcza 965 zł., wadyum 97 złr. w. a.
Resztę warunków można w tut. sądzie przejrzeć. Z c. k. miej. del. sądu
Tarnopol dnia 31 stycznia 1877.

L. 2603/pr.

Obwieszczenie.

(1927 2—3)

Na mocy §. 15 ord. wyb. pow., rozpisuje się nowe wybory Rad powiatowych w powiatach: Brody, Buczacz, Czortków, Myślenice i Nowysącz, i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 3 maja, dla grupy gmin miejskich na 9 maja, dla grupy najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu na 14 maja, a dla grupy większych posiadłości na 15 maja b. r.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§. 12. 13. 14. ord. wyb. pow.)

Wyborcom będą wydane karty legitymacyjne zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej wybierają członków:

Powiat	I. grupa większe posiadłości ziemskie.	II. grupa najwyżej opodatkowani z kategoryi przemysłu i handlu.	III. grupa gminy miejskie	IV. grupa gminy wiejskie
Brody	7	1	8 (z tych miasto Brody 6)	10
Buczacz	10	—	5	11
Czortków	11	—	3	12
Myślenice	9	—	5	12
Nowysącz	5	—	9 (z tych miasto Nowysącz 6)	12

Z c. k. Prezydyum Namiestnictwa.

Lwów, dnia 2 kwietnia 1877.

(1959 2—3) **Edykt.**

L. 9276. C. k. sąd krajowy we Lwowie rozpisuje niniejszem w drodze dalszej egzekucyi prawomocnego nakazu zapłaty z 23 grudnia 1876 l. 69506 na zaspokojenie sumy 514 zł. 60 ct. w. a. z pierwotnej pożyczki galic. kasy oszczędności w kwocie 800 zł. w. a. pochodzącej z 6% od dnia 25 marca 1876 i prowizyą zwłoki od niewypłaconych w terminach 25 marca i 25 września, począwszy od 25 marca 1876 półrocznych rat po 40 zł. w. a. aż do całkowitego uiszczenia kapitału bieżącą, tudzież kosztami sądowymi w kwocie 29 zł. 73 ct. w. a., jako też kosztami egzekucyj, które obecnie w kwocie 19 zł. 6 ct. w. a. przyznajemy, przymusową publiczną sprzedaż realności pod l. 16¼ we Lwowie położonej, obecnie do Ire i Cecylii Töpferów należącej, w dwóch terminach, a to: dnia 2 maja i 5 czerwca 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym c. k. sądzie krajowym odbyć się mającą.

Cenę wywołania wynosi kwota 2000 zł. w. a., wadyum kwotę 200 zł. w. a., resztę warunków i wyciąg tabularny można przejrzeć w tutejszej registraturze lub przy licytacyi.

O licytacyi tej uwiadamiamy gal kasę oszczędności, Irę i Cecylię Töpferów, jako też wierzycieli na powyższej realności hipotekowanych, do rąk własnych, zaś Sarę Rabner, Wolfa Behmerwald, i wszystkich tych, którzyby po dniu 14 grudnia 1876 prawa hipoteki nabyli, lub którymby obecna uchwała z jakiegobądź powodu doręczoną być nie mogła, do rąk kuratora, którego obecnie dla nich w osobie p. adwokata dr. Nurkowskiego, ze substytucyą p. adwokata dr. Łuki ustanawiamy, i obecnym edyktem.

Lwów dnia 17 marca 1877.

(1903 2—3) **Edykt.**

L. 2608. C. k. sąd powiatowy w Kamionce str. podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Seliga Podhoretz w kwocie 212 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tutejsz. c. k. sądzie powiatowym przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi w trzech terminach, a to na dniu 14 maja 1877, na dniu 11 czerwca 1877 i na dniu 2 lipca 1877, zawsze o godzinie 10 przed południem, realności dłużnika Andrucha Szybajły w Horpinie pod cnr. 15 położonej, pod następującemi warunkami:

1. Chęć kupienia mający mają 10% wadyum, tj. 87 zł. w. a. w gotówce lub papierach wartościowych do rąk komisyi licytacyjnej złożyć.

2. Chęć kupienia mający mogą także przez oferty pisemne licytować, które oferty jednak winne być w wymienione dopiero wadyum zaopatrzone i tylko podczas trwania aż do zakończenia ustnej licytacyi wniesione.

3. Przy pierwszych dwóch terminach licytacyjnych realność ta czy w pojedyńczych swych częściach składowych czy ryczałtowo tylko powyżej ceny szacunkowej lub za takową, przy trzecim i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

4. Protokół opisania i oszacowania tej realności, tudzież dalsze warunki licytacyjne w tusądowej registraturze są do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy.

Kamionka str. 1 października 1876.

(1859 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1196. C. k. sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, iż uchwałą c. k. sądu krajowego w Krakowie z dnia 3 marca 1877 l. 5626 został Jędrzej Kaléta, właściciel gospodarstwa pod nk. 21 w Bilczycach, uznany za marnotrawcę, i że kuratorem ustanowiono dla niego Jędrzeja Scibora, wójta z Bilczyc.

Wieliczka dnia 16 marca 1877.

(1957 2—3) **Edykt.**

L. 1181. C. k. sąd powiatowy w Trembowli podaje do wiadomości powszechnej, że na zaspokojenie sumy 100 zł. w. a. z przynależytościami na rzecz Wincentego Sirko wywalczonej, dwie parcele pola ornego, ciała tabularnego nie stanowiące, Michała Chomów własne w niwie „na Zadach“ czyli „księżej dolinie“ w Załawiu położone 1¼ morga, tudzież 1 morg, 340 sążni □, w drodze licytacyi publicznej w dniach 17 kwietnia, 1 i 15 maja 1877 w gmachu sądowym w godzinach urzędowych sprzedane będą.

Bliższe warunki licytacyi są w registraturze sądowej do przejrzenia.

Trembowla dnia 16 marca 1877.

(1867 2—3) **Edykt.**

L. 3839. C. k. wyższy sąd krajowy podaje do wiadomości, że projekt nowych ksiąg gruntowych według ustawy z 20 marca 1874 nr. 29. Dz. ust. kraj. wygotowany dla następujących posiadłości tabularnych i gminnych od dnia 1 maja 1877 za nową księgę gruntową uważanym być ma:

I. Dla majętności tabularnych:
- a) Kotłów w okręgu oleskiego c. k. sądu powiatowego,
- b) Białogłowy i
- c) Neterpińce w okręgu załozieckiego c. k. sądu powiatowego,
- d) Berymowce
- e) Część Berymowce,
- f) Bzowica i
- g) Olejów w okręgu zborowskiego c. k. sądu powiatowego,
- h) Romaszówka w okręgu budzanowskiego c. k. sądu powiatowego,
- i) Cwitowa w okręgu jazłowieckiego c. k. sądu powiatowego,
- k) Buszkowice w okręgu przemyskiego c. k. sądu powiatowego m. del.
- l) Kidałowice i
- m) Morawsko w okręgu jarosławskiego c. k. sądu powiatowego,
- n) Zachoczewie w okręgu baligrodzkiego c. k. sądu powiatowego,
- o) Hużele i
- p) Postołów w okręgu liskiego c. k. sądu powiatowego położonych.

II. Dla posiadłości w gminach katastralnych:
- a) Kołtów z Rudą podlegających oleskiemu c. k. sądowi powiatowemu,
- b) Białogłowy i
- c) Neterpińce, podlegających załozieckiemu c. k. sądowi powiatowemu,
- d) Berymowce,
- e) Bzowica i
- f) Olejów, podlegających zborowskiemu c. k. sądowi powiatowemu,
- g) Romaszówka, podlegających budzanowskiemu c. k. sądowi powiatowemu,
- h) Cwitowa, podlegających jazłowieckiemu c. k. sądowi powiatowemu,
- i) Buszkowice, podlegających przemyskiemu c. k. sądowi powiatowemu m. del.
- k) Morawsko, podlegających jarosławskiemu c. k. sądowi powiatowemu,
- l) Zachoczewie, podlegających baligrodzkiemu c. k. sądowi powiatowemu,
- m) Hużele i
- n) Postołów, podlegających liskiemu c. k. sądowi powiatowemu jako instancyi realnej.

Sporządzony projekt dotyczących ksiąg przejrzanym być może, a to dla posiadłości tabularnych pod I. a, b, c, d, e, f, g wymienionych w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Złoczowie, pod I. h, i, w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu, pod I. k, l, m, n, o, p, w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Przemyślu, zaś dla posiadłości pod II. poszczególnionych w biurze dotyczącego c. k. sędziego powiatowego.

Od dnia wyżej wspomnionego wszelkie nowe prawa czy to własności, czy zastawu, czy jakiebądź inne prawa hipoteczne, odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową objętej, jedynie przez wpisanie do tej księgi nabyte, ograniczone, na innych przeniesione lub uchylone być mogą.

Zarazem wzywa c. k. wyższy sąd krajowy, wszystkich, którzyby:

1. na podstawie jakiego prawa przed dniem otwarcia tych nowych ksiąg nabytego, domagali się jakiej zmiany wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych, lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;
2. już przed dniem otwarcia tych nowych ksiąg hipotecznych nabyli do jakiej nieruchomości wpisane w te księgi, lub do jej części jakie prawo zastawu służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowej księgi gruntowej tamże wpisane nie zostały, ażeby z temi prawami zgłosili się, a to co do majętności tabularnych wyżej wymienionych pod I. lit. a, b, c, d, e, f, g, do c. k. sądu obwodowego w Złoczowie, pod I. lit. h,

i, do c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu. pod I. lit. k, l, m, n, o, p, do c. k. sądu obwodowego w Przemyślu, zaś co do posiadłości wyżej pod II. poszczególnionych do dotyczących c. k. sądów powiatowych najdalej do dnia 1 maja 1878, gdyż w przeciwnym razie utracą prawo do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze zawartych, prawo hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było już zapisane w dawniejszej księdze hipotecznej, w miejsce której nowa księga wstępuje, lub że było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej lub jest przedmiotem dochodzenia wskutek podania przed sąd wniesionego.

Termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym.

Z c. k. wyższego sądu krajowego.

Lwów dnia 6 marca 1877.

(1955 2—3) **Edykt.**

L. 6463. C. k. sąd powiatowy w Przeworsku ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia pretensyi Hersza Zwancygier w kwocie 72 zł. aw. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 1 czerwca, dnia 27 czerwca i dnia 27 lipca 1877 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod Nr. 24 w Zagórzu położonej.

Cena wywołania stanowi cenę szacunkową w kwocie 375 zł, niżej której realność ta przy pierwszym i drugim terminie sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 37 zł. 50 ct.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w sądzie.

Przeworsk dnia 20 stycznia 1877.

(1851 3—3) **Edykt.**

L. 2335. C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany podaje do wiadomości, iż dnia 18 grudnia 1876 zmarł Wojciech Zieliński w Ubiadzie bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Sąd nie znając miejsca pobytu spadkobiercy Jana Smidowskiego, wzywa go, ażeby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia wyrażonego, w tutejszym sądzie się zgłosił, i wniósł oświadczenie przyjęcia spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Janem Zielińskim dla niego ustanowionym.

Nowy Sącz 8 marca 1877.

(1908 2—3) **Edykt.**

L. 12141. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni Süssli Bernstein i Jakóbowi Pinkasowi a ewentualnie ich nieznanym spadkobiercom, iż przeciw nim, tudzież Salomonowi Klärmann, Pinkasowi Jakóbowi Landau, Jakóbowi Wild i c. k. prokuratoryi skarbu dnia 2 marca 1877 do l. 12141 Menasche i Lea Juer pozew o wykreślenie prawa dziesięcioletniego najmu z nadciężarami ze stanu biernego części realności pod l. 426¾ we Lwowie wnieśli, wskutek czego do wniesienia pisemnej obrony dziewięćdziesięciodniowy termin wyznaczonym został.

Ponieważ miejsce pobytu Süssli Bernstein i Jakóba Pinkasa, ani ich ewentualnych spadkobierców nie jest wiadome, zatem c. k. sąd krajowy do zastępywania Süssli Bernstein i jej spadkobierców tutejszego adwokata dr. Czeszera kuratorem, a tegoż zastępcą adw. dr. Byka, zaś do zastępywania Jakóba Pinkasa i jego spadkobierców tutejszego adwokata dr. Diamanda kuratorem, a tegoż zastępcą adw. dr. Goldberga mianował, z którymi to kuratorami niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych Süsslę Bernstein i Jakóba Pinkasa, a ewentualnie ich spadkobierców, aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne środki prawne ustanowionemu zastępcy dostarczyli, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypiszą.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 10 marca 1877.

(1914 3—3) **Edykt.**

L. 4629. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje, w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 r., l. 96 Dz. p. p. do powszechnej wiadomości, że wskutek prośby c. k. prokuratoryi skarbu, imienieniem wys. Skarbu

1. o utworzenie nowego ciała tabularnego dla realności, która w mieście Obertynie, w tamtejszym powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej, pod l. k. 95, t. j. l. parc. bud. 278 i l. parc. ogr. 168 leży, z gruntu objętości 679 sąż. kwadr. i stojącego na nim budynku murowanego się składa, a na północ z placem pustym parceli l. 4429 i drogą do Bałahorówki, wiodącą, na wschód z z ogrodem Abrahama Spinnera tp. 169 i z budynkiem spadkobierców Leona Gryliekiego, na południe w części z budynkami tychże spadkobierców, w części zaś z powyższym placem l. 4429, a na zachód także z tym placem graniczy;
2. dalej o intabulacyę Pawła Hnickiego za właściciela tej realności;
3. o zaintabulowanie resztującej ceny kupna w kwocie 203 zł. 2 ct. w stanie biernym tej realności na rzecz wys. skarbu i
4. o adnotacyę przy tej pozycyi, że o zapłacenie tej kwoty z pn. wys. skarb skargę w c. k. sądzie powiatowym miej. deleg. we Lwowie dnia 23 października 1876 do l. 39766 wytoczył, c. k. sąd powiatowy w Obertynie wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego który to projekt w tymże c. k. sądzie powiatowym przejrzanym być może, a od dnia 1 maja 1877 r. za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 1 maja 1877 r. począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości, jako nowe ciało tabularne, do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby:

- a) na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;
- b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego, na nieruchomości tej, lub na jej częściach, nabyli prawa zastawu, służebności, lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te, jako należące do dawniejszego stanu biernego, wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie powiatowym w Obertynie swoje oznajmienie do dnia 31 lipca 1877 roku tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej, lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron, odnoszące się do tego prawa, do sądu wniesionem zostało; tudzież, że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedyńczych stron miejsca nie ma.

Z c. k. wyższego Sądu krajowego

Lwów dnia 13 marca 1877.

(1891 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6560. C. k. sąd powiatowy w Lisku przedsięweźmie w sprawie egzekucyjnej Breindli Englard pozew przeciw Stefanowi Ginda o 69 zł. w dniach 8 maja 1877, 22 maja 1877 i 5 czerwca 1877, zawsze o godzinie 10 rano licytacyę realności pod nr. 26 w Wujskiem, ciała hipotecznego nie stanowiącej.

Cena wywołania 800 zł.

Zakład 80 zł.

Sprzedaż nastąpi przy pierwszych dwu terminach tylko powyżej ceny szacunkowej, przy trzecim także poniżej tej ceny.

Inne warunki i akt oszacowania przejrzeć można w sądzie.

Lisko 17 marca 1877.

(1935 3—3) **Edykt.**

L. 10. C. k. sąd powiatowy w Rawie zawiadamia Henryka Szrama pobytu z niewiadomego, iż 2 stycznia 1877 l. 10 gmina Rawska przeciw niemu pozew o zwrot kosztów szpitalnych 6 zł. 75 ct., 2 zł. 25 ct. i 65 zł. 70 ct. a. w. wniosła, na który Sermin do rozprawy sumarycznej na dzień 18 kwietnia 1877 postanowiono i wzywa go, ażeby ustanowionego kuratora Leona Bodensteina o miejscu pobytu zawiadomił, znim się porozumiał, lub innego zastępcę zamianował, gdyż inaczej złe skutki milczenia sam sobie przypisać będzie musiał.

Rawa dnia 25 lutego 1877.

(1890 2—3) **Edykt.**

L. 3962. C. k. sąd powiatowy w Krakowcu podaje niniejszem do wiadomości, że na zaspokojenie należącej się c. k. uprzyw. Zakładowi kredyt. włościańskiemu we Lwowie sumy 93 zł. 76 ct. w. a. zpn. odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej pod lk. 74/75 w Gnojnickiej woli położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, z gruntu, chałupy i budynków gospodarczych się składającej, dłużnika Fedka Matwijsyka własnej, w trzech terminach a to w dniu 2 maja, 4 czerwca i 2 listopada 1877, zawsze o godzinie 10 przed południem. Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa tej realności w kwocie 400 zł. w. a. z tem, że realność ta w pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową lub wyżej takowej, w trzecim zaś i niżej niej sprzedaną będzie.

Każdy przystępujący do kupna ma jako wadyum kwotę 40 zł. w. a. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć.

Resztę warunków licytacyjnych jako też wywod opisania i oszacowania powyższej realności można w tu sądowej registraturza przejrzeć.

Krakowiec dnia 10 sierpnia 1874.

(1929 2—3) **Edykt.**

L. 7209. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem Gustawa Rittermanna, że przeciw niemu Izak Jakób Sohn wniósł pod dniem 1 marca 1877 do l. 5639 pozew o zapłatę sumy wekslowej 311 zł. w załatwieniu którego nakaz zapłaty dnia 2 marca 1877 do l. 5639 wydanym został.

Gdy miejsce pobytu pozwanego nie jest wiadomem, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adw. Dr. Stycznia z substytucyą adw. Dr. Lisowskiego kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w trzech dniach albo sam zarzuty wniósł, lub też potrzebnej informacyi ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym, wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków, dnia 23 marca 1877.

(1910 2—3) **Edykt.**

L. 6531. C. k. sąd powiatowy w Mielnicy wzywa niewiadomych z imienia i miejsca pobytu spadkobierców Heni Riesenberg w Kamieńcu podolskim w państwie rossyjskiem zmarłej, którzy przez jej głowę do spadku Herszka Riesenberga w Krzywczu d. 18 września 1874 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarłego konkurują, aby w przeciągu roku prawa swe do spadku Herszka Riesenberga udowodnili, i do tego spadku się oświadczyli, a to tem pewniej, ile że po bezskutecznym upływie tego terminu spadek tylko z tymi, którzy się do spadku zgłoszą pertraktowany i tylko zgłoszonym w miarę ich pretensyi przyznanym zostanie.

Z c. k. sądu powiatowego.

Mielnica 21 listopada 1876.

(1858 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7230. C. k. sąd powiatowy w Przemyślanach uwiadamia, że celem ściągnięcia Isaakowi Akermanowi należącej się pretensyi wekslowej 73 zł. w. a. z pn. odbędzie się d. 4 maja, 7 czerwca i 12 lipca 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa publiczna sprzedaż parceli gruntowej w Przemyślanach pod l. top. 672 str. 699 now. położonej „na Zalipiu koło gościńca“ zwanej, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużników Wojciecha Wlisłockiego względnie tegoż spadkobierców własnej. Kwota wywołania 120 zł. Zakład 12 zł. w. a. Warunki licytacyjne można w tusądowej registraturze przejrzeć.

Przemyślany 18 lutego 1877.

(1948 2—3) **Edykt.**

L. 2703. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu uwiadamia, z miejsca pobytu i życia niewiadomego Samuela Kohena, że pod dniem 15 lutego 1877 do l. 2703, wniesionym został przeciw niemu pozew Celestyny Zawadzkiej, Celestyny z Zawadzkich 1 voto Chełmickiej 2 voto Cieńskiej, Mieczysława hr. Dunina Borkowskiego, Alfreda hr. Dunina Borkowskiego, Wandy z hr. Borkowskich Jabłonowskiej, Eweliny z hr. Borkowskich Komarnickiej, Władysława Ciepielowskiego o ekstabulacye ciążących na dobrach Probużna i Hrynkowce n. 165 i 166 on. praw ewikcyjnych z nadciężarem Instr. 524 p. 268 n. 5. on. i że dla niego a w razie jego zejścia dla nieznanych jego spadkobierców p. adw. dr. Łuczakowski z zastępstwem p. adw. Sternklara kuratorem ustanowionym został.

Tarnopol d. 19 lutego 1877.

(1940 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 5300. W celu obsadzenia hurtownej sprzedaży tytoniu przy głównym rynku w Krakowie, z którą połączona jest wyprzedaż znaczków stemplowych i blankietów wekslowych od 5 zł. na dół, rozpisuje się konkurencyę przez podanie pisemnych ofert, które zaopatrzone w wadyum 800 złr. wniesione być mają do 25 maja 1877, 2 godziny po południu na ręce naczelnika c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu w Krakowie.

W roku ubiegłym wynosił obrót w materyałach
tytoniowych w wartości 386.327 zł.,
zaś w znaczkach stemplowych 13900 zł.

Dalsze warunki przejrzeć można w c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu w Krakowie, tudzież u wszystkich nadzorów straży skarbowej powiatu krakowskiego.

C. k. powiatowa dyrekcya skarbu.

Kraków 29 marca 1877.

(1949 2—3) **Edykt.**

L. 2783. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu ustanowił w myśl §. 276 pod. ust. cyw. dla spadkobierców śp. Tomasza Kłodnickiego z miejsca pobytu niewiadomych, a to Maryanny, Tadeusza, Antoniego, Jana, Antoniny i Julii Kłodnickich jako domniemanych współwłaścicieli części Hałuszczyniec, kuratora w osobie p. adw. dr. Schmidta, podstawiając mu p. adw. dr. Łuczakowskiego do oświadczenia się w sprawie zaciągnięcia przez p. Józefa Krzysztofowicza jako właściciela Hałuszczyniec pożyczki na hipotekę całej części Hałuszczyniec za ubezpieczenie wyż wspomnianych współwłaścicieli Kałuszczyniec od wszelkiej możliwej szkody.

Co się do publicznej wiadomości podaje, z wezwaniem wspomnionych wyż interesowanych, by o swem miejscu pobytu sądowi donieśli.

Tarnopol dnia 26 lutego 1877.

(1946 2—3) **Edykt.**

L. 5242. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców śp. Wincentego Hizden Szarawskiego; Michała, Józefa, Piotra, Izydora, Stanisława Adolfa Modesta 2 im. i Leona Pyszyńskich, względnie ich spadkobierców. że przeciw nim p. Stefan Saryusz Wilkoszewski pod dniem 24 lutego 1877 l. 5242 wniósł pozew o orzeczenie, że prawo żądania sumy 6500 złp. z pn. z hipoteki $2^1/_2/8$ części dóbr Raba Wyżnia, zgasło przez przedawnienie, i że takowa wraz z pn. i nadciężarami ma być extabulowaną z pn. w załatwieniu którego uchwałą z dnia 2 marca 1877 l. 5242 wyznaczono do wniesienia obrony termin dni 90.

Gdy miejsce pobytu pozwanych wiadomem nie jest, przeto sąd w celu zastępowania ich na koszt i niebezpieczeństwo ich tutejszego adwokata dr. Stycznia z zastępstwem adwokata dr. Lisowskiego kuratorem nieobecnych ustanowił.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym, aby potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili. lub innego obrońcę sobie wybrali i o tem sądowi donieśli, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisać by musieli.

Kraków dnia 2 marca 1877.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie licytacyi.

Oddział zastawniczy

galicyjskiego BANKU kredytowego

ulica Wałowa l. 4,

podaje do ogólnej wiadomości, iż zapadłe do dnia 31 stycznia 1877 r. zastawy w dniach 17 i 18 kwietnia 1877 r., w godzinach od 9 do 3, przez publiczną licytacyę (w myśl §. 59 statutu) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną.

Lwów, dnia 4 kwietnia 1877.

(1913 2—3)

C. k. uprzyw. kolej Arcyks. Albrechta.

L. 2948. (1943 3—3)

Ogłoszenie.

Z dniem 15 kwietnia 1877 r. wchodzi w użycie 1szy dodatek do naszych ogólnych taryf dla przesyłek pospiesznych i zwykłych towarów, z dnia 1 października 1876 r.

Tenże zawiera rozmaite zmiany a względnie uzupełnienia klasyfikacyi towarów, niemniej uzupełnienia do postanowień wyjątkowej taryfy l. 2 dla drzewa opałowego, wyjątkowej taryfy l. 5 dla soli warzonej (warzonki) i wyjątkowej taryfy l. 6 dla próżnych naczyń, nakoniec unieważnienie taks frachtowych poszczególnionych w wyjątkowej taryfie l. 7 pod lit. B.

Egzemplarzy tego dodatku taryfowego nabyć można w naszych biurach komercyalnych we Wiedniu i we Lwowie, jakoteż we wszystkich naszych stacyach.

Lwów, dnia 1 kwietnia 1877.

Dyrekcya ruchu.

(Przedruk nie będzie płacony.)

Z drukarni W. Łozińskiego, przy ulicy Czarneckiego, w domu p. Wernera, pod l. 12.